WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 111 (276)
PONIEDZIAŁEK
25 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 4.18, zach. 18.51

Uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich

Wielka mowa wicepremiera Minca

W nowoczesnej sali reprezentacyjnej MTP odbyło się w dniu 23 bm. o godz. 9.30 uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia Targów dokonał wicepremier Hilary Minc.

Na uroczystość przybyli: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego — **Wacław Barcikowski**, wicepremier **Hilary Minc**, ministrowie: **Dąbrowski, Gede, Dietrich, Rumiński, Dąb-Kocioł, Dybowski, Podedworny, Rabanowski i Szymanowski.**

Korpus dyplomatyczny reprezentowali:

Ambasadorowie: Związku Radzieckiego — **Wiktor Lebiediew**, Wielkiej Brytanii — sir **Donald St. Clair Gainer**, Francji — **Jean Baelen**, Czechosłowacji — **Frantisek Piszek**, Stanów Zjednoczonych — **Waldemar John Gallman**, Włoch — **Giovanni de Avstis**, Bułgarii — **Ferdinand Kozovsky.**

Posłowie: Finlandii — **Eero Jaernofelt**, Iranu — **Fazlellah Nabil**, Węgier — **Bela Szanto**, Szwecji — **Goesta Engzell**, Belgii — **Artur Joseph Alexis Wauters**, Austrii — **Wilhelm Engerth.**

Charge d'Affaires: Turcji — **Ali Haydar Gork**, Rumunii — **Walentin Ceachir**, Egiptu — **Faud Sadek**, Danii — **Jorgen de Scavenius** oraz sekretarze poselstw Holandii — **Leon Savelberg** i Szwajcarii — **Max Sorti.**

Wśród licznie zgromadzonych gości z zagranicy i kraju znajdowała się również delegacja górników w strojach galowych oraz przodownicy pracy.

Na udekorowaną barwami biało-czerwonymi oraz flagami wszystkich państw, biorących udział w Targach, trybunę wchodzi prezydent miasta Poznania ob. **Murzynowski.**

Prezydent Murzynowski w imieniu pracowników, którzy stworzyli Międzynarodowe Targi Poznańskie, będące przeglądem całej polskiej produkcji, powitał członków rządu, przedstawicieli państw obcych, przedstawicieli partii politycznych oraz wszystkich tych, którzy złączeni są pragnieniem współpracy przy budowie potęgi Polski

Dokonując przeglądu rozwoju Międzynarodowych Targów Poznańskich od roku 1945 do chwili obecnej — mówca stwierdził, że tegoroczne Targi są olbrzymią imprezą. Powierzchnia zajmowana przez tereny targowe w roku bież. wynosi 225 tys. m kw., z czego krytej powierzchni jest 40 tys. m kw. Stanowi to wzrost w stosunku do roku ub. o około 30 proc.

„W głębokim przeświadczeniu — zakończył prezydent Murzynowski, że dzisiejsze święto pracy polskiej jest wkładem w budowę trwałego pokoju na świecie, proszę ob. wicepremiera Minca o dokonanie aktu otwarcia XXII Targów Poznańskich".

Na trybunę wchodzi witany spontanicznymi oklaskami — wicepremier Hilary Minc.

Szanowni Zebrani!

Po raz trzeci po wojnie otwieramy Międzynarodowe Targi Poznańskie. 1947, 1948, 1949 rok — to trzy ważkie lata narodowego planu odbudowy.

(Dokończenie na str. 4)

Czwarty dzień obrad Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu

PARYŻ (PAP). W czwartym dniu obradom Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodniczył wybitny uczony angielski Crowther.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel szkockiego związku górników. Wood. Mówca podkreślił solidarność szkockiej klasy robotniczej z masami pracującymi całego świata

Następnie wygłosił przemówienie delegat kanadyjski James Endicott, który podkreślił, że przygotowania wojenne rządu kanadyjskiego to jedna z zasadniczych przyczyn, grożącego Kanadzie kryzysu gospodarczego. „W naszej walce o pokój — oświadczył on — nie możemy pominąć faktu, że fabryki broni należą do prywatnych kapitalistów, dla których wojna jest dobrym interesem".

Burzliwymi oklaskami wita Kongres delegata radzieckiego Mieresjewa, oficera lotnictwa radzieckiego, który podczas ostatniej wojny stracił obie nogi

Mówca maluje przed Kongresem twórczą pracę obywateli radzieckich nad odbudową kraju. Naród radziecki nie chce wojny i będzie walczył o pokój Naród radziecki nie może biernie przypatrywać się agresywnym planom imperialistów, ich przygotowaniom wojennym.

Z kolei zabrał głos delegat Argentyny dr Benito Mariantetti. Delegacja argentyńska — powiedział on — zapewnia, że naród nasz pragnie pokoju i sprzeciwia się polityce rządu argentyńskiego.

Następnie przemawiał przedstawiciel związków zawodowych Australii Ruppert Lockwood.

Po przemówieniu delegata australijskiego, przewodniczący Crowther komunikuje o nadejściu wiadomości, że armia Chin Ludowych wkracza do Nankinu.

Nieopisany entuzjazm ogarnia salę, która rozbrzmiewa oklaskami i okrzykami: „Niech żyją wyzwolone Chiny!".

Na trybunie prasy w grupie dziennikarzy amerykańskich, reprezentujących wielkie agencje reakcyjne — zapanowała konsternacja.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos delegat Madagaskaru, Razakariwony, który stwierdził, że Malgasze pragną pokoju i sprawiedliwości Madagaskar pragnie odzyskania niepodległości. Pokój może zapanować na świecie jedynie wtedy, gdy narody kolorowe zostaną wyzwolone.

Przewodniczący delegacji Libanu Tabet podkreślił w swym przemówie-

(Dokończenie na str. 2.)

Armia ludowa wkroczyła do Nankinu

Paniczna ucieczka wojsk Kuomintangu

NOWY JORK. PAP. — Od chwili wznowienia generalnej ofensywy, chińskie wojska ludowe prą bezustannie naprzód, walcząc zwycięsko na szerokim froncie rzeki Yang-Tse między Ankingiem a bazą morską Kiang-Yin, leżącą około 120 km na wschód od Nankinu. W rękach nacierających wojsk znalazło się miasto Kwei-Czi, około 200 km na południowy zachód od Nankinu.

Garnizon kuomintangowski w mieście Chin-Kiang został ewakuowany. Miasto leży na linii kolejowej Nankin — Szanghaj. Wojska ludowe przekraczają nadal masowo Yang-Tse-Kiang, kierując się od ra zu na wschód.

PARYŻ. PAP. — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe zajęły stolicę prowincji Kiang-Su — Czing-Kiang, leżącą na południowym brzegu rzeki Yang-Tse, oraz dwa inne miasta, znajdujące się na linii kolejowej Nankin — Szanghaj. Garnizony wojskowe Thin-Czing i in. dwóch miast zbuntowały się i przeszły na stronę wojsk ludowych. Nacjonalistyczna załoga miasta Pukou, leżącego naprzeciwko Nankinu, wycofała się i pod osłoną artylerii przeszła Yang-Tse-Kiang.

LONDYN. PAP. — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że oddziały ludowe zaczęły wkraczać w nocy z piątku na sobotę do miasta.

Agencja stwierdza również, że obroną nacjonalistyczna na rzece Yang-Tse załamała się. Wojska kuomintangowskie ewakuowały miasto Wuhu, 90 km na południowy zachód od Nankinu. Główną kwaterę wojsk nacjonalistycznych ustanowiono w stolicy prowincji Tunan — Czang-Sza i w Hangkou. W obu miastach wprowadzono stan wyjątkowy.

LONDYN. PAP. — Według relacji korespondenta agencji Reutera z Szanghaju oraz doniesień dziennikarzy anglosaskich, szybkie jednostki ruchome chińskich wojsk ludowych posuwały się w sobotę wieczorem od Nankinu w stronę Szanghaju wzdłuż południowego brzegu rzeki Jang-Tse.

Obrona wojsk kuomintangowskich na froncie Jang-Tse załamała się na całej linii.

Konsul amerykański w Szanghaju wezwał obywateli Stanów Zjednoczonych do opuszczenia miasta.

W sobotę w godzinach wieczornych, wojska ludowe zajęły Wuhu, 90 km na południowy zachód od Nankinu.

Obserwatorzy wojskowi w Szanghaju przypuszczają, że armia ludowa, licząca około 350 tysięcy żołnierzy otacza w tej chwili manewrem oskrzydlającym od południa 18 armii kuomintangowskich, rozproszonych na 160 kilometrowym froncie Jang-Tse między Nankinem a Szanghajem. Armie ludowe znajdują się pod dowództwem generała Czen-Yi, generała Liu-Po-Czang i generała Czen-King.

W miarę zwycięskiego postępu chińskiej armii ludowej, w całym kraju wzrasta ruch partyzancki.

ODWRÓT WOJSK KUOMINTANGU

LONDYN. PAP. Według wiadomości, otrzymanych w sobotę wieczorem przez agencję Reutera, wojska Kuomintangu wycofują się do trójkąta na południe od rzeki Jang - Tse - Kian -, obejmującego Szanghaj, licząc na to, że będą mogły ustanowić nową linię oporu w odległości około 75 km na północny zachód od Szanghaju. Wmarsz głównych sił armii ludowej do Nankinu oczekiwany jest w ciągu nocy lub w niedzielę rano.

Z ostatniej chwili

Sytuacja w Nankinie

Według wiadomości napływających z Nankinu, chińskie organizacje demokratyczne, które działały dotychczas w ukryciu, przystąpiły do organizowania władz miejskich. W całym mieście panuje zupełny spokój. Wojska ludowe przeprawiają się przez rzekę Jang-Tse i wkraczają do miasta przez bramę zachodnią, obsadzając umocnione stanowiska, opuszczone w nocy z piątku na sobotę przez oddziały kuomintangowskie.

27.IV-zwyczajna sesja wiosenna Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 22 kwietnia br. następujące zarządzenie Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1949 roku:

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dn. 27.IV.1949 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

* * *

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał następujące zarządzenie: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1949 r. o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) WŁ. KOWALSKI

Komunikat

Głównej Komisji Współdziałania SL i PSL

Dnia 21 kwietnia 1949 r. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Współdziałania SL i PSL pod przewodnictwem Marszałka Sejmu, Wł. Kowalskiego.

W posiedzeniu wzięli udział z ramienia SL marszałek **Wł. Kowalski**; sekretarz generalny, wicepremier **A. Korzycki**; prezes NKW, min. **W. Baranowski**; wiceprezes NKW, min. **B. Podedworny**; sekretarz, poseł **A. Juszkiewicz**; sekretarz, poseł **J. Ozga-Michalski**; **członek sekretariatu** wicemin. **I. Klimaszewski.**

Z ramienia PSL: sekretarz naczelny, poseł **K. Banach**; prezes R. N., poseł **Cz. Wycech**; wiceprezes NKW, **J. Domański**; i zastępcy sekretarza naczelnego dr **B. Thomas** oraz redaktor **W. Schayer.**

Główna Komisja omówiła porządek obrad najbliższych posiedzeń Rad Naczelnych obu Stronnictw oraz wyłoniła wspólną komisję złożoną z członków Sekretariatów obu Naczelnych Komitetów dla współpracy w tej dziedzinie.

Główna Komisja omówiła przebieg i przygotowanie tegorocznego Święta Ludowego i postanowiła zwrócić się do PZPR, ZSCh, Związków Zawodowych i ZMP o jak najpełniejszy udział w organizacji i przebiegu Święta Ludowego, które winno stać się potężną manifestacją sojuszu chłopsko - robotniczego.

W związku ze zbliżającym się Świętem 1-szym Maja — Główna Komisja postanowiła wezwać chłopów pracujących do masowego udziału w tym Święcie pod hasłami wysuniętymi przez klasę robotniczą.

Na szerokim świecie

KULISY ZAMACHU WOJSKOWEGO W SYRII

Z Tel-Avivu nadchodzą wyjaśnienia, dotyczące istotnego charakteru niedawnego syryjskiego zamachu stanu.

„W nocy z 29 na 30 marca rb. miał miejsce w Damaszku **błyskawiczny zamach stanu**, w wyniku którego władza przeszła z rąk proimperialistycznej kliki cywilnej z prezydentem Republiki Szukri Kuwatli na czele, do rąk faszystowskiej kliki wojskowej, dowodzonej przez płk. Hussni el Zaim, szefa sztabu wojsk syryjskich. Prezydent i dotychczasowy premier Khalid, zostali aresztowani.

Na jakim tle odbył się przewrót i jaki nosi charakter?

Nie ulega wątpliwości, że mieliśmy tu do czynienia po prostu „ze zmianą warty", z próbą usprawnienia **reżimu „silnej ręki"**, koniecznego do ujarzmienia ruchów społecznych, stanowiących stałe źródło wrzenia rewolucyjnego, skierowanego głównie przeciwko imperialistycznemu wyzyskowi kraju. Dotychczasowe rządy cywilne w Syrii nie dawały sobie rady ze wzrastającym niezadowoleniem mas. Pamiętne jeszcze są trzytygodniowe rozruchy w grudniu ub.r., towarzyszące kryzysowi rządowemu, po których to rozruchach utworzony został rząd Khalid Azama. Jednak i nowy gabinet nie dawał sobie rady z sytuacją mimo wzmożenia terroru i systemu policyjnego. Nielegalny ruch komunistyczny rósł z każdym dniem i dochodził już do kilkudziesięciu tysięcy członków. Demonstracje antyimperialistyczne, popierane przez elementy nacjonalistyczne, powtarzały się coraz częściej i osiągnęły ostatnio swój szczyt w demonstracjach przeciwko nowemu układowi naftowemu z amerykańską firmą Tapline, pragnącą zbudować rurociąg naftowy z Saudii Arabii do wybrzeży Morza Śródziemnego. Sytuacja zmusiła rząd do zamknięcia szkół z powodu „rozpolitykowania młodzieży". Do tego **sytuacja gospodarcza kraju pogarszała się ciągle**, rząd nie mógł zrównoważyć budżetu, obciążonego wydatkami na kampanię palestyńską, rosła demoralizacja w aparacie rządowym, wypadki przekupstwa i łapówki stały się zjawiskiem nagminnym.

Powstała sytuacja groziła nową falą rozruchów, które mogły przeszkodzić planom imperialistycznej stabilizacji Bliskiego Wschodu, — należało więc opanować ją za wszelką cenę. Jako człowieka „silnej ręki" wysunięto płk. **Hussni Zaima.**

Kim jest nowy „wybawca" Syrii?

Hussni Zaim pochodzi ze znanej rodziny w Aleppo, liczy lat 55, ukończył akademię wojskową w Turcji. Podczas ostatniej wojny światowej współpracował z czynnikami Vichy, za co został aresztowany po oswobodzeniu Syrii przez aliantów. W dniu ogłoszenia republiki syryjskiej został zwolniony na podstawie amnestii i doszedł następnie **do stanowiska szefa policji syryjskiej.** W maju 1948 roku zostaje mianowany szefem sztabu armii syryjskiej. Siły wojskowe Syrii, które były pomocne Zaimowi w urzeczywistnieniu przewrotu, oblicza się na około 10.000 ludzi, do których należy dodać około 9.000 żandarmów.

Powoli wychodzi z worka szydło mocodawców Hussniego. W swym pierwszym przemówieniu radiowym, dnia 3 bm., Hussni Zaim stwierdził, że nowy reżim będzie przestrzegał wszystkich międzynarodowych zobowiązań i umów, zawartych przez poprzednie rządy w imieniu Syrii (nafta etc.). Płk. Zaim dodał: „Pragnę przy tej sposobności podziękować obcym mocarstwom za szlachetny stosunek, okazany przez nie wobec przewrotu ludowego". Nic więc dziwnego, że zarówno Anglia, jak i Ameryka wyrażają już **„gotowość uznania"** nowej władzy w Syrii.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, że poważną rolę w przewrocie syryjskim odegrały również **wewnętrzne tarcia imperializmu angielskiego i amerykańskiego.** Nie ulega wątpliwości, że płk. Hussni Zaim został wysunięty przede wszystkim **przez Wielką Brytanię,** aby przeciwstawić się wzmożonej penetracji amerykańskiej (układ naftowy) i ewentualnie aby zbliżyć realizację planów Wielkiej Syrii, planów, obliczonych na zjednoczenie Syrii z krajami dynastii haszemickiej: Irakiem, a przede wszystkim Transjordanią (obecnie już, po aneksji części obszaru Palestyny, noszącą nazwę Haszemickiego Królestwa Jordanu). Kraje te stanowią główne oparcie Anglii na Bliskim Wschodzie. Nie należy jednak przesądzać w kreśleniu obrazu antagonizmu anglo-amerykańskiego. Anglia wprawdzie opiera się na Bliskim Wschodzie podporządkowaniu Ameryce, w końcu jednak dolar dyktuje".

Uchwała Prezydium KCZZ

w sprawie dni 3 i 9 maja

Prezydium KCZZ powzięło w dniu 22.IV br. następującą uchwałę:

„Nawiązując do uchwał KCZZ z lat ubiegłych o nadmiernej ilości dni świątecznych w Polsce, powodującej wielkie straty dla gospodarki narodowej, jak i dla budżetu wielu rodzin robotniczych oraz biorąc pod uwagę liczne zobowiązania załóg fabrycznych i kopalnianych, dotyczące przedterminowego wykonania narodowego planu gospodarczego w br., prezydium KCZZ postanawia:

1) Zwrócić się do Rządu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w dniu 3 i 9 maja, wzorem lat ubiegłych, we wszystkich instytucjach, fabrykach i zakładach pracy odbywała się normalna praca, zgodnie z interesami Państwa i szerokich mas pracujących.

2) Wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniach 3 i 9 maja br.".

Nowe wielkie sukcesy przemysłu

w kraju zwycięskiego socjalizmu

MOSKWA (PAP). Sprawozdanie centralnego urzędu statystycznego ZSRR stwierdza, że mimo zwiększenia poprzednio ustalonego planu produkcyjnego I-go kwartału 1949 r. (wobec wykrycia dodatkowych rezerw) — plan został wykonany w przeszło 100%, a w wielu zasadniczych gałęziach produkcji z nadwyżką.

Poważnie wzrosła w I kwartale br. produkcja oddzielnych gałęzi przemysłu w porównaniu z I-szym kwartałem r. ub. M. in. produkcja surówki wzrosła o 22%, stali o 27%, węgla o 12%, ropy naftowej o 10%, energii elektrycznej o 15%. Produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła o 23%.

Znaczny wzrost produkcji nastąpił w I kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. r. w przemyśle budowy maszyn.

Również rolnictwo osiągnęło poważne rezultaty w I kwartale br. Do dnia 10 kwietnia na południu ZSRR zasiano kultury jare na obszarze o 2,3 miliona ha większym aniżeli w tym samym czasie ub. r.

Rolnictwo radzieckie otrzymało do chwili rozpoczęcia robót polnych o 70% więcej traktorów w porównaniu z tymże okresem r. ub./i 129% więcej pługów traktorowych.

Na 1 stycznia 1949 r. było na całym terenie ZSRR o 9% więcej bydła rogatego, o 58% więcej świń, o 10% — koni niż w dniu 1 stycznia ub. r.

Z obrad w Pradze

PRAGA. PAP. — Otwierając w sobotę 4-ty dzień praskiej sesji Kongresu, przewodniczący, poseł Jan Drda oznajmia, że przybył do Pragi wiceprzewodniczący Unii Francuskiej Gabriel d'Arboussier— sekretarz generalny Demokratycznego Ruchu Afryki Północnej i członek Prezydium Kongresu w Obronie Pokoju. Przybyli również dalsi delegaci na sesję praską i deputowany włoski Pietro Grifone, wiceprzewodniczący Kongresu Słowian w Stanach Zjednoczonych i członek delegacji amerykańskiej na Kongres w Paryżu John Marszalek, oraz członek amerykańskiej delegacji Russel. Równocześnie przewodniczący oznajmia, że przewodnicząca delegacji radzieckiej Gagarina odjechała do Paryża, a na jej miejsce wyznaczono kierownikiem delegacji pisarza Konstantego Simonowa. Zebrani urządzili entuzjastyczną owację twórcy epopei o obronie Stalingradu.

Przewodniczący komunikuje dalej, że liczba delegatów na sesję praską wynosi obecnie 269, w tym nowoprzybyła delegacja z Triestu, Iranu oraz dalsi delegaci z Austrii i Bułgarii.

Następnie Gariel d'Arboussier, pozdrowił delegatów obradujących w Pradze w imieniu sesji paryskiej i zapewnił, że atmosfera, jaka panuje w Paryżu jest dokładnie tak samo jednolita jak i w Pradze.

Następnie zabrał głos minister oświaty demokratycznej Grecji — prof. Kokkalis i czechosłowacki min. szkolnictwa prof. Nejedly.

Z kolei zabiera głos dwukrotny bohater Związku Radzieckiego partyzant Fiedorow.

Następnie przewodniczący udzielił głosu wiceprzewodniczącemu niezależnych związków zawodowych we wschodnich Niemczech Bernhardowi Goeringowi.

Przewodniczący komunikuje zebranym, że według doniesień agencji Telepress, chińska armia ludowa wkracza do Nankinu. Wiadomość ta wywołuje niebywały entuzjazm zebranych oraz żywiołową manifestację na rzecz demokratycznych Chin.

W dalszym ciągu posiedzenia witany burzliwymi oklaskami, przemawiał z ramienia delegacji polskiej przodownik pracy Jan Kolasa, górnik z kopalni „Eminencja" w Katowicach.

Następnie przemawiał przedstawiciel delegacji austriackiej, Ernest Fischer.

Popołudniowe posiedzenie sobotnich obrad praskiej sesji Kongresu rozpoczęte zostało odtworzeniem nagranego na płycie przemówienia Yves Farge, wygłoszonego na sesji paryskiej.

Następnie wygłosił przemówienie generał Cordon, dawny minister obrony narodowej Republiki Hiszpańskiej, obecnie profesor uniwersytetu Karola w Pradze. Z kolei zabrał głos profesor uniwersytetu katolickiego w Lublinie Andrzej Wojtkowski.

Po profesorze Wojtkowskim zabrał głos delegat rumuński Jon Kirilovici, członek centralnej komisji Rumuńskiej Konfederacji Pracy.

Następnym mówcą był delegat radziecki Amosow.

Na zakończenie sobotniego posiedzenia, Kongres wysłuchał nagranych na płytach pieśni murzyńskiego śpiewaka Robesona, który wykonał je na sali obrad Kongresu w Paryżu.

Kronika polityczna

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 23 bm. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

Czwarty dzień obrad

Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1).

niu solidarność narodu libańskiego z akcją w obronie pokoju.

W dalszym ciągu przemawiał przewodniczący ZMP gen. Zarzycki. Podkreślił on, że istotnym czynnikiem pokoju światowego jest właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej i że umowy w Jałcie i Poczdamie stworzyły podstawy pod pokojowy rozwój Niemiec. Toteż łamanie postanowień Jałty i Poczdamu jest próbą cofnięcia Niemiec z drogi pokoju i postępu na starą drogę niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, zagrażającego pokojowi świata, a przede wszystkim niepodległości i pokojowi narodów z Niemcami sąsiadujących.

Mówca wyraża przekonanie, że narody świata nie dopuszczą jednak do tego, aby byznesmani wojenni i psychopaci sztabów imperialistycznych wtrącili je w otchłań nieszczęścia. Narody świata — kończy gen. Zarzycki — pragną pokoju i o ten pokój walczą zwycięsko.

Na sobotnim posiedzeniu popołudniowym przemawiał m. in. delegat amerykański John Rogge. Zapewniał on, że Stany Zjednoczone nie pragną wojny, lecz opanowane są psychozą strachu przed Związkiem Radzieckim.

W toku sobotniego posiedzenia przemawiał również Arnold Zweig, członek delegacji niemieckiej.

Po przemówieniu Erenburga przewodnicząca dotychczas pani Cotton ustąpiła miejsca delegatce polskiej pani Sztachelskiej, która obejmuje przewodnictwo wśród oklasków obecnych. W ten sposób Polska znalazła się w liczbie 9 delegacji, których członkowie przewodniczą obradom historycznego Kongresu Paryskiego.

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Komisji Organizacyjnej Światowego Kongresu w Obronie Pokoju delegat Polski Żukrowski złożył w imieniu delegacji polskiej wniosek w sprawie utworzenia stałej nagrody w dziedzinie nauki i sztuki, odzwierciedlającej idee postępu i pokoju. Nagroda ta nie powinna być niższa od nagrody Nobla.

Wniosek ma być złożony w imieniu delegacji polskiej na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W ramach Światowego Kongresu w Obronie Pokoju odbędzie się w niedzielę na stadionie paryskim Buffallo potężna manifestacja pokojowa. Manifestacji przewodniczyć będzie prof. Joliot-Curie.

Widmo kryzysu w USA

Dalsze pogarszanie się sytuacji gospodarczej

NOWY JORK. (PAP). Korespondent PAP w Nowym Jorku pisze na temat obecnej sytuacji ekonomicznej w Stanach Zjednoczonych:

Stwierdzone w ostatnich tygodniach oznaki recesji gospodarczej w USA przybrały dalej na sile. Pokładane przez wielu ekonomistów amerykańskich nadzieje, że sezon wiosenny przyniesie z sobą poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej i zwiększenie zatrudnienia — zawodzą. Potwierdzają to sprawozdania, napływające do Waszyngtonu oraz wiadomości fachowej prasy finansowej i przemysłowej.

Liczne doniesienia wskazują zgodnie na dalszy spadek zatrudnienia zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle, na kurczenie się produkcji przemysłowej, na zmniejszanie się zarobków robotników fabrycznych, na spadek dochodowości rolnictwa oraz na ograniczanie obrotów handlowych.

Oficjalne dane statystyczne mówią o spadku zatrudnienia w USA — nie licząc rolnictwa — o jeden milion osób na przestrzeni ubiegłych 6 miesięcy.

W rolnictwie stwierdzono po raz pierwszy od roku 1939 obniżkę cen w związku z gwałtownym spadkiem dochodowości w gospodarce rolnej.

Według obliczeń „Wall Street Journal", farmer amerykański otrzymuje w bież. roku za zboże ceny o 30% niższe niż w roku 1948, zaś za bydło i produkty mleczarskie — o 20% mniej.

Koła rządowe i czołowi przedstawiciele przemysłu i handlu zachowują na zewnątrz oficjalny optymizm, którego jednak nie potwierdzają fakty.

Apel ŚFZZ do mas pracujących

PARYŻ (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych skierowała do pracujących całego świata odezwę z okazji Święta 1 Maja.

W odezwie ŚFZZ wzywa pracujących całego świata do wzmacniania i rozszerzania jedności ruchu związkowego oraz nie odstępowania ani na chwilę od walki z rozłamowcami. Federacja wzywa do zjednoczenia w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym, do poparcia walki ŚFZZ o gruntowną poprawę warunków pracy i życia pracujących, o swobody demokratyczne oraz o zachowanie i dalszy rozwój praw związkowych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja Reutera komunikuje z Jerozolimy o otwarciu tam uniwersytetu hebrajskiego. Uniwersytet ten zamknięto przed rokiem w chwili rozpoczęcia walk w Palestynie.

Jak podaje z Bonn agencja Reutera, gubernatorzy 3 mocarstw zachodnich wręczyli tzw. Radzie parlamentarnej zachodnich Niemiec nowe memorandum. Tekst memorandum został uzgodniony w Waszyngtonie przez ministrów spraw zagranicznych USA, Francji i Anglii.

Agencja Reutera podaje ogłoszony w Oslo oficjalny komunikat o zmianie na stanowisku ambasadora Norwegii w Moskwie. Miejsce ustępującego ambasadora Berga zajmie gen. Hegelby, dotychczasowy szef norweskiej misji wojskowej w Berlinie.

Agencja Reutera podaje z Teheranu, że sąd doraźny skazał 20 przywódców partii ludowej na kary więzienia od 1 — 10 lat. Partię rozwiązano w lutym po sprowokowaniu przez rząd zamachu na szacha, za co odpowiedzialnością obciążono partię.

Agencja Elefteri Ellada podała komunikat dowództwa naczelnego greckiej armii demokratycznej, stwierdzający, że w okręgu Smolikas i na odcinku Konicy w dalszym ciągu trwają zaciekłe walki, w toku których wojska faszystowskie ponoszą ciężkie straty.

Zadania partii w walce o pokój

Referat przewodniczącego KC PZPR B. Bieruta wygłoszony na plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia rb.

Na plenarnym posiedzeniu KC PZPR, przewodniczący KC — Bolesław Bierut, wygłosił referat o zadaniach partii w walce o pokój. Poniżej zamieszczamy najbardziej istotne fragmenty referatu. (Pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Dróg").

„Od Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 4 miesiące. Był to okres bardzo intensywnej pracy w naszej partii, która scalała swe szeregi i swe organizacje terenowe na podstawach nowego statutu PZPR, kierując równocześnie coraz bardziej wartkim nurtem życia politycznego, społecznego i gospodarczego w naszym kraju. W ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu czasu rola klasy robotniczej i partii naszej, wzbogaconej doświadczeniem i uchwałami Kongresu — wyrosła poważnie i usprawiedliwiała całkowicie zaufanie i nadzieje mas pracujących, wyrażane podczas Kongresu Zjednoczeniowego. Toteż pomyślnie i można powiedzieć sprawnie przeszły tak żywotne i doniosłe dla klasy robotniczej dla całego naszego życia gospodarczego zmiany, jak likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego, ustalenie nowego systemu płac i nowych norm pracy w przemyśle. Miesiąc temu odbyła się Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa, która postawiła przed klasą robotniczą; przed kierownikami naszej gospodarki i administracji nowe, wyjątkowej wagi zadania usprawnienia i podniesienia wydajności pracy, racjonalizacji i lepszej organizacji naszych wysiłków produkcyjnych, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, zastosowania oszczędności, umożliwiających przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, wciągnięcie do współzawodnictwa socjalistycznego najszerszych mas robotniczych. Narada ta, jak również odbyty przed dwoma tygodniami Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej były dobitnym potwierdzeniem wielkich przemian, dokonujących się w psychice i w postawie społeczno-politycznej mas pracujących naszego kraju. Niewątpliwe jest, że w polskiej klasie robotniczej, wśród przodujących mas chłopstwa i inteligencji wzrasta świadomość budowniczych nowego ustroju społecznego oraz poczucie odpowiedzialności rzeczywistych gospodarzy kraju za jego losy, za jego rozwój i przyszłość, wzrasta aktywność mas, wzmaga się ich twórcza inicjatywa. Są to najbardziej znamienne i doniosłe zjawiska naszego wewnętrznego życia społeczno-politycznego.

Kraje demokracji ludowej budują trwałe fundamenty socjalizmu

Ale okres, jaki upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego obfitował również w poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym, co nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne i zadania polityczne, jak również na procesy gospodarcze w poszczególnych krajach Europy. Kraje demokracji ludowej czujnie śledzić muszą bieg wypadków i uwzględniać nowe momenty w swej codziennej pracy. Dlatego też Biuro Polityczne uznało za celowe skupienie uwagi dzisiejszego Plenum KC na ocenie położenia międzynarodowego i zadaniach, które stąd wypływają dla naszej partii.

Rozgromienie faszyzmu i zapalnych ognisk agresji imperialistycznej w Europie i Japonii w ostatniej wojnie nie usunęło, oczywiście, źródła agresji i wojen, które rodzi sam system gospodarki kapitalistycznej. Z systemu tego odpadły nowe ogniwa, zwężając poważnie jego terytorialny zasięg działania. Mimo ciężkich strat wojennych i zniszczeń narody Związku Radzieckiego odbudowują szybko swój kraj i rozwijają w potężnym, twórczym rozmachu nowe siły wytwórcze na podstawach planowej gospodarki socjalistycznej.

Wyzwolone przez Armię Radziecką kraje demokracji ludowej budują pomyślnie, w oparciu o przyjaźń z ZSRR i pomoc wzajemną, trwałe fundamenty socjalizmu. Rosną szybko siły obozu pokoju i postępu, na czele którego kroczy wielki Związek Radziecki i do którego należy Polska oraz bratnie kraje demokracji ludowej. Natomiast przeciwieństwa ekonomiczne i polityczne, właściwe imperialistycznemu systemowi gospodarki kapitalistycznej nie zmalały, a zaostrzyły się w wyniku wojny i potęgują wzrost elementów ogólnego kryzysu gospodarki światowej. Naruszone w wyniku zniszczeń wojennych i nierównomiernego rozwoju dawne ustosunkowanie sił między głównymi mocarstwami imperialistycznymi tai w sobie zarzewie nowych antagonizmów i napięć między nimi, mimo przejściowego i wzajemnego uzależnienia się w postaci zawieranych umów i paktów. Umowy te noszą charakter nie tylko ciężkich zobowiązań ekonomicznych, ale i dyskryminacyjnej zależności politycznej.

Przeciw podżegaczom wojennym

W systemie kapitalistycznym nie ma takiej chwili, w której podżegacze wojenni, producenci i handlarze broni, wykolejeńcy, awanturnicy i najrozmaitsze kategorie ludzi, których byt opiera się na grabieży i gwałcie (a takich ludzi ustrój kapitalistyczny rodzi i wypiastowuje nieustannie w coraz to większej liczbie) nie marzyliby o wojnie, która niszczy miliony, ale obsypuje złotem tysiące, która niesie nieszczęście ludziom pracy, ale jest intratnym interesem dla zwyrodnialców i spekulantów. Mimo to wojna światowa jest zbyt wielkim i złożonym zjawiskiem społecznym, aby mogła wybuchnąć w każdych warunkach, gdy tego zapragną te czy inne grupy podżegaczy wojennych. Oczywiście podżegacze wojenni, spiskując, intrygując, organizując różnorodne czynniki, zainteresowane w grabieży i wojnie, stwarzają warunki, sprzyjające wybuchowi w chwili, gdy międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza nagromadziła w sobie dość ognisk zapalnych, które w odpowiednich okolicznościach mogą awanturnicy wojenni przeobrazić w pożar światowy. Dlatego właśnie konieczna jest nieustanna ostra walka z knowaniami podżegaczy wojennych.

Światowy kapitał finansowy usiłuje ponownie wystąpić jako jednolita i zorganizowana siła w walce z nowym systemem gospodarki społecznej — w walce ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajami demokracji ludowej

Celem wzmożenia tendencji dośrodkowych, celem skupienia sił świata kapitalistycznego i zmobilizowania go do agresji — imperializm amerykański próbuje wygrać strach burżuazji krajów zachodnio-europejskich przed rewolucją, a równocześnie zachęcić je starą hitlerowską perspektywą obłowienia się kosztem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Tymczasem pod przykrywką tych haseł odbywa się faktycznie zwasalizowanie krajów zachodnio-europejskich przez USA.

Obok jednak wspomnianych tendencji dośrodkowych w świecie kapitalistycznym działają siły odśrodkowe, rozprzęgające świat kapitalistyczny.

Siły rosprzęgające kapitalizm

W czym przejawia się działanie tych sił odśrodkowych?

1 W lęku przed katastrofalnymi skutkami ewentualnej agresji imperialistycznej szczególnie w obliczu rosnącej nieustannie potęgi gospodarczej, militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, ich zwartości i prężności politycznej, jak również w obliczu narastającej fali walk narodowowyzwoleńczych w koloniach i półkoloniach.

2 W nacisku mas ludowych krajów kapitalistycznych, które nie chcą wojny przeciw ZSRR i bronią suwerenności swoich krajów — wymownym świadectwem tego jest szereg faktów: postawa francuskich i włoskich robotników, którzy zademonstrowali swą niezłomną wolę sparaliżowania wojny imperialistycznej. Potężnym argumentem jest obradujący dzisiaj Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze.

3 W rozwoju wewnętrznych przeciwieństw międzyimperialistycznych (antagonizm anglo-amerykański, anglo-francuski, francusko-niemiecki i anglo-niemiecki, włosko-angielski i włosko-francuski, japońsko-angielski i japońsko-australijski — ostatnio zaś antagonizm między USA a wasalizowanymi krajami zachodnio-europejskimi) podsycanych szczególnie przez niektóre grupy kapitalistyczne.

Dlatego każdy sukces gospodarczy, polityczny i kulturalny ZSRR i krajów demokracji ludowej, każde osiągnięcie w zakresie konsolidacji politycznej krzyżuje plany podżegaczy wojennych i konkretnie oddala wojnę.

Naczelne zadanie partii robotniczych

Dlatego też naczelnym zadaniem partii robotniczych jest mobilizacja mas pracujących do walki o pokój. Na całym świecie tworzy się obecnie potężny front masowej walki o pokój, w którym obok robotników i chłopów skupiają się najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści, ludzie ze wszystkich działów pracy umysłowej i fizycznej.

Masy pracujące we wszystkich krajach nienawidzą wojny i niewątpliwie pragnęłyby nie dopuścić do tego, aby mogła się powtórzyć straszliwa zbrodnia, którą faszyzm zaprodukował światu.

Towarzysz Stalin w wywiadzie udzielonym przed kilku miesiącami korespondentowi „Prawdy" stwierdził:

...„zbyt wielkimi są siły społeczne, broniące pokoju, ażeby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zwrócić w kierunku nowej wojny".

Wynika z tego, że problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podżegaczy wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale na polu walki między obrońcami pokoju a inspiratorami wojny.

Musi to być walka, której impulsem będą nie tylko uczucia, ale i argumenty ideologiczne, nie tylko akcja polityczna, ale i gospodarcza, nie tylko broń moralna, ale i materialna. W walce o pokój jałowy pacyfizm nie da żadnych skutków. Walka o pokój jest walką klasową, a w walce klasowej zwyciężają tylko milionowe masy ludzi, rozumiejących potrzebę walki, na których czele stoją partie rewolucyjne. Walka o pokój jest zarazem walką narodową, walką patriotów o zabezpieczenie suwerenności swego narodu, a więc jest walką, która może i powinna skupić pod jednym sztandarem wszystkich patriotów bez względu na ich różnice światopoglądowe, wyznaniowe itp. Mobilizowanie takiego ogólno-narodowego frontu robotników, chłopów i inteligencji w walce o pokój, to jedno z głównych zadań naszej partii.

Pokoju nie da się zabezpieczyć automatycznie. O utrwalenie pokoju walczyć trzeba wytrwale i codziennie. Walka o pokój stawia przed naszą partią wielkie zadania w zakresie politycznym, gospodarczym i ideologicznym.

Pięć punktów

Jakież to są zadania polityczne? Dadzą się one zgrupować w pięciu punktach.

Po pierwsze, trzeba twardo realizować linię partii w kierunku izolowania, wypierania i rugowania elementów klasowo wrogich, wytrwale i nieustępliwie umacniać pozycję klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Po wtóre, wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skuteczniej odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury.

Po trzecie, trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności.

Należy również bardziej niż dotychczas doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

Po czwarte, na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerszą konsolidację polityczną członków partii demokratycznych i bezpartyjnych.

Po piąte, należy ugruntować i pogłębić w najszerszych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i niepodległości Polski. ZSRR jest i pozostanie potężną twierdzą pokoju, otuchą i oparciem wszystkich narodów walczących o utrwalenie pokoju i swej niepodległości.

Zadania w dziedzinie gospodarczej

Przejdę teraz do tych zadań, które w walce o pokój stoją przed partią w dziedzinie gospodarczej.

Potężną przeszkodę na drodze do zrealizowania wojennych planów imperialistów amerykańskich stanowi rosnąca potęga gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej. Siła ekonomiczna Związku Radzieckiego jest znacznie większa, niż w okresie wojny z hitlerowskimi najeźdźcami. Siła ta została wzmożona przez stale i szybko rozwijający się potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Siła gospodarcza i obronna państw frontu antyimperialistycznego jest niezmiernie ważnym czynnikiem w walce o pokój, w walce o utracenie planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

We froncie anty-imperialistycznym, w sile gospodarczej i obronnej tego frontu, Polska z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadomą, zdolną i pracowitą klasą robotniczą, z wielką (piątą na świecie pod względem wielkości) produkcją węgla, z wielką produkcją cynku, z szybko i pomyślnie rosnącą metalurgią i przemysłem maszynowym, z wielką produkcją taboru kolejowego, z rozwijającym się rolnictwem, z rozgałęzioną siecią arterii komunikacyjnych, stanowi czynnik bardzo istotny.

Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę, rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju.

Nacisk imperialistyczny na naszą gospodarkę przejawia się nie tylko w próbach specyficznej blokady, ale i w usiłowaniach podminowania jej od wewnątrz. Historyczne doświadczenie uczy, że imperialiści i elementy kapitalistyczne, wewnątrz kraju pobici w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój.

Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi.

Parę słów-o jeszcze jednej metodzie działania podżegaczy wojennych i wroga klasowego na terenie naszej gospodarki. Jest to metoda organizowanego wykupywania towarów za pomocą siania paniki wojennej i namawiania ludności do gromadzenia zapasów. Nie należy nie doceniać szkód i zakłóceń, które tego rodzaju działalność często przynosi.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli partia weźmie się poważnie do przeciwdziałania tej wrogiej akcji, jeżeli potrafi uświadomić i zahartować swych członków, a przez to i całą ludność. to działalność wroga klasowego i agentów imperialistycznych w tej dziedzinie zostanie silnie utrudniona.

Zadania na froncie ideologicznym

Jakie zadania w walce o pokój wysuwają się na czoło na froncie ideologicznym?

Jeśli ideologicznym instrumentem agresji hitlerowskiej był rasizm, to przygotowanie agresji imperializmu amerykańskiego odbywa się pod znakiem kosmopolityzmu.

Toteż zwalczanie kosmopolityzmu, jako ideologii rezygnacji z praw i potrzeb własnego narodu oraz kapitulanctwa wobec imperializmu, łączy się z walką o pokój i niepodległość.

Jakie są u nas konkretne przejawy kosmopolityzmu?

W polityce kosmopolityzm prowadzi do rezygnacji z suwerenności narodo-

(Dokończenie na str. 4).

Zadania partii w walce o pokój

(Dokończenie ze str. 3).

wej i niepodległości na rzecz „upragnionego" amerykańskiego imperium, co ze szczególną jaskrawością występuje w środowisku reakcyjnej emigracji. Nie są wolne od tego koła reakcyjne w kraju, a w szczególności koła prowatykańskie, dla których źródłem dyspozycji nie jest polska racja stanu, lecz Watykan z jego proamerykańską i proniemiecką polityką.

Jak nieuchronnie doprowadza nacjonalizm do zwyrodnienia ruchu robotniczego świadczy reakcyjna postawa dzisiejszych przywódców partii jugosłowiańskiej. W kampanii wrogości przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej rywalizują oni z najzaciętszymi wrogami socjalizmu.

W dziedzinie kultury kosmopolityzm wyraża się u nas w niedocenianiu narodowego dorobku kulturalnego, wyrzekaniu się własnych postępowych tradycji, w czołobitności wobec schyłkowej kultury kapitalistycznej i wszelkich jej wynaturzeń, w pozbawionym często godności padaniu plackiem przed amerykańską sztuką, literaturą i nauką, niezależnie od istotnych ich wartości. W Ameryce kosmopolityzm jest supernacjonalizmem, w krajach marshallowskich przybiera postać kapitulanctwa i zdrady narodowej. U nas walka z kosmopolityzmem, narodowym kapitulanctwem i nihilizmem narodowym łączy się z walką z nacjonalizmem i szowinizmem, które dotychczas były główną postacią antyproletariackiej ideologii.

Internacjonalizm proletariacki

Partia nasza kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi przeciwstawia prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera krytyczne opracowanie naszej spuścizny kulturalnej, odsłonięcie i spopularyzowanie całego bogactwa naszego dorobku narodowego, naszego wkładu do kultury ogólnoludzkiej, naszych walk rewolucyjnych i naszych najnowszych osiągnięć. Ideologia kosmopolityzmu prowadzi do degradacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej, do niewoli kolonialnej. Ideologia suwerenności i patriotyzmu ludowego i socjalistycznego, opartego na proletariackim internacjonaliźmie prowadzi do maksymalnego rozwoju sił wytwórczych, do upowszechnienia i rozkwitu kultury narodowej, do wszechstronnego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu. W tym przeciwstawieniu tkwi istota walki ideologicznej o pokój przeciw zaborczości i agresji imperialistycznej.

Obraz świata po czterech latach pokoju zarysowuje się z niezwykłą jasnością:

Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarzmienia ludu, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium — ten mimo swej pseudo-mocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości.

Taka jest obecna linia podziału. Siły polskich mas pracujących, na czele których kroczy w zwartych szeregach bohaterska polska klasa robotnicza, poczucie słuszności naszej sprawy, niezłomny hart ideowy naszej partii sprawia, że w bieżącym roku 1949 jeszcze mocniej skupi się olbrzymia większość narodu dookoła naszej platformy Polski Ludowej, w walce o pokój, w marszu do socjalizmu.

Dla wszystkich uczciwych i szlachetnych ludzi, walka o pokój jest dziś równoznaczna z walką o wolność i postęp człowieka, o obronę jego zdobyczy moralnych i duchowych, umysłowych i materialnych.

Walka o pokój — to walka o wolność

Dla wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość, czy wyznanie, na ich kolor skóry, czy sposób ich życia, walka o pokój oznacza walkę o zniesienie źródeł i korzeni społecznych, rodzących nastroje grabieży, wyzysku i przemocy nad człowiekiem, a więc oznacza walkę o nowy i lepszy ustrój społeczny.

Dla klasy robotniczej, dla partii robotniczych i komunistycznych — hasło walki o pokój jest równoznaczne z walką o zwycięstwo socjalizmu w całym świecie.

Walka o pokój, czy też kurs na wojnę, to w obecnych warunkach probierz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka.

Hasła KC PZPR na 1 Maja

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — poplecznikami niemieckiego imperializmu!

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!

Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!

Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — towarzysz Stalin!

Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!

Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!

Niech żyje współpraca gospodarcza i pomoc wzajemna ZSRR i krajów demokracji ludowej!

Niech żyją masy ludowe Włoch i Francji, walczące o pokój i suwerenność narodową!

Niech żyją — Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania — bratnie kraje demokracji ludowej, budujące fundamenty socjalizmu!

Chwała zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej!

Chwała bohaterskiej Greckiej Armii Demokratycznej!

Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco!

Niech żyją narody: Vietnamu, Indonezji, Korei — walczące z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne!

Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!

Haniebna klęska czeka plany podżegaczy wojennych!

Precz z dyktaturą nacjonalistyczną, titowskich renegatów w Jugosławii!

Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!

Niech żyje 1 Maja — święto klasy robotniczej — święto Polski Ludowej!

Niech żyje władza ludowa — rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!

Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej!

Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową!

Oświadczenie rządu — podstawą uregulowania stosunków między kościołem i Państwem!

Bądźmy czujni wobec wroga klasowego! Zdusimy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa!

Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!

Wyplenimy marnotrawstwo czasu, maszyn i surowców!

Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!

Rozwijajmy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych!

Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!

Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!

Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w gospodarce, w samorządzie, w administracji!

Robotnicy — twórzcie brygady łączności fabryk ze wsią!

Związki Zawodowe — organizacją obrony interesów robotniczych — szkołą walki o socjalizm!

Przez krytykę i samokrytykę zwalczamy biurokratyzm i usuwamy błędy!

Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wyzyskiwaczami!

Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom!

Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie!

Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!

Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!

Uczynimy z PGR ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie!

Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!

Więcej kobiet na kierownicze stanowiska!

Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie, przyszłych budowniczych socjalizmu!

Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski socjalistycznej!

Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!

Nauka i sztuka dla mas!

Niech żyje demokratyczna szkoła! Wychowujmy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!

Niech żyje socjalizm!

Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski socjalistycznej!

Przemówienie wicepremiera Minca — wygłoszone na otwarciu MTP

(Dokończenie ze str. 1)

Międzynarodowe Targi Poznańskie w ciągu tych trzech lat wiernie odzwierciadlały wysiłki i postęp gospodarczy naszego kraju. W tym roku MTP są wiernym obrazem postępu, jaki osiągnęliśmy w trzecim i ostatnim roku planu odbudowy. Znacznie rozszerzone tereny, nowe pawilony, w tej liczbie pawilon ciężkiego przemysłu i pawilon komunikacji, szereg nowych eksponatów, odpowiadających nowym rodzajom produkcji, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wielki nacisk położony na jakość naszych wytworów, wszystko to jest odbiciem wielkiego wysiłku, jaki kraj nasz, a zwłaszcza klasa robotnicza, wkłada w przedterminowe i zwycięskie zakończenie planu trzyletniego jako wstępu do nowego długofalowego 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Targi więc ukazują nam się jako odbicie i pokaz wielkiego i twórczego wysiłku, jako odbicie i pokaz niewątpliwie poważnych gospodarczych osiągnięć Polski.

Centralne miejsce na Targach w tym roku, jak i w latach ubiegłych, zajmuje pawilon Związku Radzieckiego. Będziemy oglądali w tym pawilonie pokaz postępu i siły wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego, pokaz potężnej socjalistycznej techniki radzieckiej, z którą ściśle współpracujemy i dzięki pomocy której rozwija się szybko i pomyślnie gospodarka naszego kraju.

Będziemy oglądali w tym pawilonie maszyny i technikę, która co raz obfitszym potokiem zasila nasz kraj, zasila stare zakłady przemysłowe i zasila nowe budujące się zakłady.

Targi więc ukazują się nam jako odbicie i pokaz naszych braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, krajem potężnej socjalistycznej techniki, w oparciu o pomoc którego odbudowujemy naszą gospodarkę i budujemy zręby socjalizmu w naszym kraju.

Na Targach przejdziemy przez pawilony Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, bratnich nam krajów demokracji ludowej.

Stosunki gospodarcze, które łączą nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, są to stosunki nowego typu, stosunki wzajemnej pomocy i solidarności, stosunki diametralne odmienne od stosunków między krajami kapitalistycznymi.

Targi więc ukazują się nam jako odbicie i pokaz braterskich stosunków, stosunków nowego typu z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Na Targach znajdziemy różnostronną i bogatą reprezentację szeregu krajów europejskich o odmiennym niż nasz ustroju, szeregu krajów kapitalistycznych. Ta obfita ekspozycja szeregu europejskich krajów kapitalistycznych jest w r. 1949 rzeczą znamienną. W momencie kiedy zza oceanu idą dyrektywy dyskryminacji Polski w handlu zagranicznym, w momencie, gdy usiłuje się narzucić ograniczenie stosunków między Wschodem a Zachodem, bogata ekspozycja kapitalistycznych krajów Zachodniej Europy na Targach Poznańskich jest rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę.

Targi więc ukazują się nam jako wyraz naszych stosunków z wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój i jako wyraz tego, że w interesach wszystkich państw i krajów należy rozszerzać wzajemne stosunki gospodarcze.

Otwieramy nasze Targi w momencie, kiedy na całym świecie wzbiera potężna fala walki o pokój, kiedy na całym świecie wzbiera potężna fala oburzenia przeciwko podżegaczom wojennym. Targi są nie tylko wyrazem naszej pokojowej pracy, ale są także pokazem naszej siły gospodarczej, która stanowi istotne ogniwo w sile gospodarczej całego antyimperialistycznego pokojowego frontu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że siła gospodarcza frontu antyimperialistycznego jest ważkim w wielu wypadkach decydującym czynnikiem w walce o pokój.

Targi więc ukazują się nam jako ważki czynnik, odbijający nasz wkład w walce o pokój, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Międzynarodowe Targi Poznańskie ukazują się nam jako pokaz i odzwierciedlenie naszych osiągnięć gospodarczych, jako wyraz naszych braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, jako przejaw stosunków nowego typu, które łączą nas z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jako przejaw naszych dążności do utrzymywania stosunków gospodarczych z wszystkimi krajami na podstawie wzajemnych korzyści i jako wkład w walce o pokój.

Tak rozumiemy Międzynarodowe Targi Poznańskie, które niniejszym ogłaszam za otwarte.

Po przemówieniu wicepremiera Minca zebrani przeszli na teren Targów, gdzie po dokładnym zwiedzeniu pawilonu radzieckiego, wicepremier Minc oraz towarzyszący mu goście udali się do pawilonu państw zagranicznych, a następnie kolejno dokonali przeglądu wszystkich stoisk znajdujących się na Targach.

O godz. 14-ej nastąpiło oficjalne otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich przez Prezydenta m. Poznania Murzynowskiego, który w wygłoszonym przemówieniu podkreślił znaczenie, jakie MTP mają dla życia gospodarczego Polski.

SKARBY KULTURY NARODOWEJ MUSZĄ WROCIĆ DO KRAJU

Nota Rządu Polskiego do Rządu Kanadyjskiego

Minister Jan Milnikiel, poseł R. P. w Kanadzie, złożył dnia 20 bm. na ręce ministra spraw zagranicznych Kanady, notę rządu polskiego, domagającą się zwrotu skarbów wawelskich, które rząd kanadyjski na prośbę władz polskich, zgodził się przechować w r. 1939 w budynku Archiwów Administracyjnych na Farmie Eksperymentalnej w Ottawie.

Pierwsza część poświęcona jest dziejom skarbów wawelskich, wywiezionych z początkiem wojny z Polski przez Rumunię do Kanady oraz wysiłkom ze strony rządu polskiego, zmierzającym do ich odzyskania po zakończeniu działań wojennych. Nieznaczna część tych skarbów została przekazana w sierpniu 1946 r. posłowi polskiemu w Kanadzie drowi Fiderkiewiczowi, główna i zarazem najcenniejsza ich część została usunięta z miejsca przechowania i ukryta.

W odpowiedzi na liczne noty rządu polskiego, rząd kanadyjski polecił podległym sobie organom policyjnym odnalezienie zbiorów, których część wykryto w Bank of Montreal w Ottawie (2 kufry), resztę za wyjątkiem ośmiu skrzyń w Hotel Dieu w Quebec City.

Jednakże odnalezienie miejsca przechowania skarbów nie oznaczało załatwienia sprawy, gdyż zbiory nie zostały, wbrew temu, czego należało się spodziewać, zwrócone prawowitym właścicielom, lecz złożone w muzeum w Quebec i „urzędowo" zajęte przez premiera tej prowincji Duplessisa, który oświadczył, że nie wyda ich.

Na wielokrotne interwencje u rządu kanadyjskiego, rząd polski otrzymywał niezmiennie tę samą odpowiedź, że rząd kanadyjski nie może pośredniczyć w rewindykacji zbiorów, gdyż każda jego interwencja byłaby pogwałceniem suwerenności prowincji Quebec.

Rząd kanadyjski gotów był natomiast pośredniczyć w „ugodowym" załatwieniu sprawy skarbów wawelskich pomiędzy rządem polskim, jedynym uprawnionym do restytucji zbiorów, a osobami zatrzymującymi je bezprawnie. Rząd polski, rzecz jasna, odrzucił tę, nie mającą precedensów propozycję wchodzenia w jakiekolwiek układy z osobami uprawiającymi działalność przestępczą, jaką jest niewątpliwie zagarnięcie skarbów wawelskich.

Rząd polski docenia w pełni fakt udzielania w czasie wojny schronienia zabytkom polskim, przez rząd kanadyjski, wyraża jednak zdziwienie, że nie wykazał on w ich zwróceniu Polsce takiej samej troskliwości i dobrej woli, jak przy ich przechowywaniu.

Naród polski, którego dorobek kulturalny poniósł dotkliwe straty wskutek agresji niemieckiej i okupacji, miał prawo oczekiwać, że ocalała część jego dóbr kulturalnych, powróci do kraju natychmiast po zakończeniu działań wojennych.

Słuszne oczekiwania narodu polskiego nie zostały spełnione, co zmusza rząd R. P. do ponownego jasnego i zdecydowanego sprecyzowania swego stanowiska i żądań wobec rządu kanadyjskiego.

Rząd kanadyjski, który uznaje tytuł rządu polskiego do rewindykacji zbiorów narodowych wywiezionych do Kanady, przyjął na siebie przez fakt udzielenia im schronienia, odpowiedzialność i zobowiązania.

W związku z tym rząd polski przypomina obowiązującą w prawie międzynarodowym zasadę „należytej troski i opieki", która ciąży na państwie w stosunku do mienia innych państw, a której rząd kanadyjski należycie nie przestrzega.

W świetle tych okoliczności rząd polski nie mógł i nie może przyjąć do wiadomości tych wypowiedzi, w których rząd kanadyjski stwierdzał brak swojej odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o zbiory dotychczas odnalezione, część z nich znajduje się w Bank of Montreal, a część pod kontrolą premiera prowincji Quebec. Te ostatnie zbiory znajdują się w rzeczywistości pod kontrolą władz państwowych Kanady, zostały bowiem, jak wiadomo, zajęte (seized and impounded) przez premiera prowincji Quebec. W stosunku do tych zbiorów, rząd polski musi podnieść jeszcze dodatkowy tytuł, a mianowicie, że nie są one już „w niewiadomym miejscu", lub we władaniu osób prywatnych, lecz znajdują się pod kontrolą organów państwowych, za które odpowiedzialność ponosi bezpośrednio rząd kanadyjski.

Rząd polski pragnie podkreślić, że zarzut braku ze strony rządu kanadyjskiego jurysdykcji lub sankcji w stosunku do władz, instytucji, lub osób, w których ręku znajdują się zbiory, nie mógłby stanowić podstawy do odmowy podjęcia właściwych kroków, celem ich odebrania i zwrotu.

Jest zasadą powszechnie uznaną w prawie międzynarodowym, że państwo nie może zasłaniać się brakami swego ustawodawstwa wewnętrznego, a w szczególności brakiem sankcji w stosunku do władz prowincjonalnych lub lokalnych, jako przeszkodą w stosunku do roszczenia innego państwa, a „rząd federalny nie może bronić się tym, iż zgodnie z konstytucją, Stany są niezależne i autonomiczne" (Raport Komitetu Ekspertów kodyfikacji prawa międzynarodowego, Hackworth, Digest v. V, 595, Rezolucja Instytutu Prawa Międzynarodowego z 10.IX. 1900, art. IV i Annuaire XXXIII, str. 332, jak również decyzja w sprawie Alabana (1872), Hyacinthe Pellat (Annual Digest, 1929 — 1930, Nr 106 i Wharton: International Law Digest v. III, str. 969).

Skoro zatem rząd prowincji Quebec zajął polskie dzieła sztuki, bezpośrednia i właściwa odpowiedzialność międzynarodowa w stosunku do rządu polskiego, spada na rząd kanadyjski.

Nie bez znaczenia powinno też być dla rządu kanadyjskiego zobowiązanie zaciągnięte w uchwałach poczdamskich, uznanych przez rząd Kanady, a dotyczących zabezpieczenia mienia polskiego, znajdującego się na terytoriach podległych kontroli państw alianckich.

Opierając się na przedstawionych wyżej zasadach obrotu międzynarodowego, rząd polski ponownie zwraca się do rządu kanadyjskiego z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków, zmierzających do przekazania Poselstwu R. P. w Ottawie zbiorów, znajdujących się pod kontrolą rządu prowincji Quebec i zbiorów znajdujących się w Bank of Montreal oraz do odnalezienia reszty zabytków polskich, których miejsce ukrycia dotąd nie zostało ujawnione, a które winny być również przekazane władzom polskim.

Rząd polski wyraża przekonanie, że rząd kanadyjski, po ponownym i szczegółowym rozważeniu całokształtu sprawy przedstawionej w niniejszej nocie, uzna bezsporną słuszność stanowiska rządu polskiego i podejmie właściwe decyzje celem uczynienia zadość przedstawionym wyżej postulatom. Położy to kres obecnej, co najmniej dziwnej sytuacji, w której rewindykacja dzieł sztuki z obszaru państwa sojuszniczego z czasów wojny, napotyka na szczególne trudności, podczas gdy dokonywana jest rewindykacja dzieł sztuki z obszaru państw nieprzyjacielskich.

W wypadku, gdyby rząd kanadyjski, wbrew uzasadnionym oczekiwaniom, nie miał intencji uczynienia zadość postulatom wyrażonym w niniejszej nocie, rząd polski zastrzega sobie podjęcie wszelkich dalszych kroków, celem zabezpieczenia swych praw i uzyskania całkowitego zadośćuczynienia moralnego i materialnego.

Biorąc pod uwagę, iż według informacji otrzymanych przez władze polskie, zabytki znajdujące się na terenie Kanady, ulegają stopniowo procesowi niszczenia z braku odpowiedniej konserwacji, rząd polski pragnie jednocześnie dodać, że do chwili przekazania władzom polskim wszystkich zbiorów polskich, odpowiedzialność za ich los, stan i zabezpieczenie obciąży w całej rozciągłości rząd kanadyjski.



Arras herbowy z sali poselskiej na Zamku Wawelskim, wiszący niegdyś nad tronem królewskim. Dziś... w Kanadzie.



„Szczęśliwość rajska" — jeden z najpiękniejszych i najcenniejszych arrasów, przetrzymywanych bezprawnie przez rząd kanadyjski

WALKA z ANALFABETYZMEM

Przed Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy

W dniach od 1 do 8 maja br. odbędzie się w całym kraju Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

Jednym z głównych haseł tegorocznego święta jest walka z analfabetyzmem.

Według danych Ministerstwa Oświaty, akcja zwalczania analfabetyzmu na terenie całego kraju objęła w roku 1946/47 — 13.132 osoby. W tym na kursach dokształcających uczyło się 10.193 osoby, w szkołach powszechnych dla dorosłych — 2.949 osób. W roku szkolnym 1947/48 państwowe szkoły i kursy dla dorosłych obejmowały nauką już 27.588 analfabetów.

Święto Oświaty w dniach 2—4 maja 1948 r. zmobilizowało całe społeczeństwo i przygotowało do rozpoczęcia masowej akcji zwalczania analfabetyzmu.

Obecnie istnieje 8 tys. kursów, obejmujących nauką 133.000 analfabetów i półanalfabetów.

Prowadzona przez Min. Oświaty, w skali państwowej, akcja zwalczania analfabetyzmu przewiduje przeszkolenie do końca 1951 r. 2.400.000 analfabetów i półanalfabetów. Wykonanie tego zadania nastąpi drogą organizowania kursów, których w okresie od 1.IV 1949 r. do końca 1951 r. działać będzie 120.000. Poza tym przewidziana jest nauka indywidualna i w małych zespołach.

Przewiduje się, że w okresie letnim najwięcej kursów będzie zorganizowanych w miastach i ośrodkach przemysłowych. Na wsi największa liczba kursów będzie zorganizowana w okresach jesienno-zimowych.

W akcji zwalczania analfabetyzmu, poza nauczycielstwem, wezmą również udział organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej, ZMP oraz Liga Kobiet.

Organizacje społeczne wezmą również udział w akcji zwalczania analfabetyzmu przez zgłoszenie swoich kandydatów do nauczania na kursach (nauczycieli niezawodowych), wzięcie udziału w przeprowadzeniu dokładnej rejestracji, pełnienie kontroli i inspekcji w wykonaniu planu likwidacji analfabetyzmu.

Na przeprowadzenie całej akcji preliminowano 5,5 miliarda zł. Do 31.XII 1949 r. wydatkowane będzie na ten cel 1,5 miliarda zł, z czego skarb państwa pokryje 900.000.000 zł, samorząd 232.000.000 zł, KCZZ — 160.000.000 zł, Zw. Zaw. Rob. Rolnych — 8.000.000 zł.

Pismo ks. dra Jana Szerudy

do ministra Wolskiego

Ks. dr Jan Szeruda, zastępca Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego nadesłał na ręce Ministra Administracji Publicznej Wolskiego następujące pismo:

„W dniu rozpoczęcia obrad Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu, jako reprezentant Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, łączę się z jego uczestnikami, w szczególności z delegacją polską, życząc jej wysiłkom pełnego sukcesu, a Kongresowi pomyślnych wyników podjętego dzieła umocnienia pokoju.

Pragnę zapewnić Obywatela Ministra, że dążenia Rządu Rzeczypospolitej w kierunku zabezpieczenia pokoju światowego, opartego na zasadzie sprawiedliwości społecznej oraz dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie zawsze znajdują żywy oddźwięk wśród wyznawców i poparcie Kościoła, który w swym zwiastowaniu i pracy religijno-moralnej służy sprawie pokoju wśród ludzi i narodów."

Z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich

pokażmy wielkopolskie ludowe zespoły świetlicowe

W związku z Międzynarodowymi Targami w Poznaniu warto by pokazać gościom, jacy tu zjadą z całego kraju, piękno wielkopolskiej sztuki ludowej — i to nie tylko w eksponatach (jak np. lalki w strojach ludowych, samorodną ludową rzeźbę, tkactwo itd). Przybysze z innych stron Polski, tak samo zresztą jak i poznaniacy, z zaciekawieniem obejrzeliby festiwal sztuki ludowej: tańce, śpiewy, stroje wielkopolskie.

A było by się czym pochwalić. Sztuka ludowa w Poznańskiem jest bardzo ciekawa i różnorodna. Melodyjne są piosenki, piękne tańce, bogate i różnorodne stroje regionalne. My sami, — Wielkopolanie, nie znamy strojów ludowych z różnych okolic naszego województwa. Gdy w ubiegłym roku przyjechała na Międzynarodowe Targi Poznańskie większa grupa chłopów w malowniczych strojach szamotulskich — budziła ona ogólne zainteresowanie i podziw, ale... zewsząd padały pytania: — „Co to za stroje? Czy śląskie"?

Taką samą nieznajomość „folkloru wielkopolskiego" wykazywała publiczność poznańska, oglądająca tłumnie trwający cały tydzień, również w czasie Targów, wystawę ludowych haftów wielkopolskich przy pl. Wolności 11. Dziwiono się, że hafty wielkopolskie są tylko białe i przeważnie na tiulu, obca zwiedzającym była różnorodność techniki tego haftu i zadziwiało ich też bogactwo motywów zdobniczych.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Poznaniu również ma stale wiele odgłosów z prowincji, świadczących o dużym zainteresowaniu wielkopolskimi audycjami regionalnymi, które dają poznać śpiew i muzykę rodzimą.

Wydział kulturalno - oświatowy przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu wyznaczył zespołom świetlicowym jako warunek wzięcia udziału we współzawodnictwie między innymi przygotowanie jednego tańca regionalnego. Istnieje też w województwie naszym np. w powiatach: kościańskim, obornickim, szamotulskim i poznańskim sporo zespołów świetlicowych, wiejskich i miejskich, które potrafią zainscenizować tańce ludowe swego regionu, posiadają też odpowiednie kostiumy ludowe. Niektóre z tych zespołów mają nawet dobrze opracowane przedstawienia, gdzie na pełną artyzmu całość składa się ludowa piosenka, taniec i żywe słowo, np. zespół z Szamotuł pod przewodn. prof. Kani, ZMP Drukarni Kościańskiej, młodzież PZPO w Jarocinie i in. Niektóre z tych opracowań są tym wartościowsze, że uwzględniają współczesną postawę społeczną wsi. Zespoły świetlicowe z Dąbrówki Wielkiej, z okolic Babimostu i parę innych jeszcze — mają przygotowane dobre montaże recytacyjno - inscenizacyjne, oparte na miejscowych motywach ludowych.

Rzucamy projekt: najlepsze wielkopolskie zespoły świetlicowe niech pokażą gościom licznie przybyłym do Poznania w szeregu tanich przedstawień naszą wielkopolską sztukę ludową — w formie najbardziej chwytającej za serce: w tańcu, śpiewie, muzyce.

Pokażmy wartości naszego środowiska. Oryginalne, własne, stworzone i ułożone przez twórców samorodnych. To, co najwyżej stoi u nas pod względem artystycznym, a jest dziełem wnieśionym do kultury ogólnonarodowej przez chłopa wielkopolskiego.

Jeśli chodzi o zagadnienie regionalizmu w pracy kulturalno - oświatowej, nie chcemy, aby był on celem sam w sobie. Pragniemy, aby piękno naszej ludowej kultury stało się motorem, pobudzającym nas do działania. Aby budziło czynną postawę i twórczy optymizm.

St. Białasik

Ludowcy powiatu kępińskiego

wezmą gremialny udział

w święcie 1-majowym

(g) Na odbytej 21 bm. powiatowej odprawie aktywu SL omawiano szeroko sprawę masowego udziału chłopów w tegorocznym 1-majowym Święcie Pracy.

Zebrani aktywiści postanowili, że chłopi z powiatu wezmą masowy udział w tym święcie. Ponadto mało i średniorolni chłopi domagali się przyznania długoterminowych kredytów na remont budynków gospodarczych, gdyż brak własnych funduszów uniemożliwia im wykonanie najpilniejszych napraw.

W odprawie tej, której przewodniczył prez. powiatowy Kulesza, wziął również udział przybyły z Poznania prez. zarządu woj. SL B. Andrzejczak.

Ponad 5 tys. osób zwiedziło w Środzie wystawę

p.t. »150 lat malarstwa polskiego«

(FK) Od rana aż do wieczora stały ruch na sali. Każdy ze zwiedzających z podziwem oglądał mistrzów pędzla, a wzrokiem przeważnie rzucał na Matejkę, Fałata, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Chełmońskiego, Ruszczyca, Hoffmanna.

— Oj! piękne obrazy piękne — mówił do przewodnika niejeden obywatel średzki. Zarazem jakoby składał podziękowanie dla tych, co umożliwili zorganizowanie tak wspaniałej wystawy i w ten sposób zapoznali masy społeczeństwa ze sztuką rodzimą.

Wystawę zwiedzali dosłownie wszyscy. Starzy i młodzi, uczeni i prostaczkowie. Przeważała jednak młodzież szkolna z gimnazjów, ze szkół rolniczych, zawodowych i podstawowych w 19 wycieczkach z miasta i z terenu.

Trzeba zaznaczyć, że były również wycieczki starszych, a wśród nich wycieczka pracowników tutejszego starostwa ze starostą Kaczmarkiem na czele. Społeczeństwo średzkie wyraża Muzeum Wielkopolskie serdeczne podziękowanie i prosi o organizowanie podobnych imprez częściej.

54 nadzorców melioracyjnych

rozpoczyna pracę w terenie

(g) Wydział Wodno - Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego zorganizował na początku br. trzymiesięczny kurs dla nadzorców melioracyjnych. Wzięli w nim udział bardziej zaawansowani w pracach wodno - melioracyjnych starsi robotnicy, pochodzący głównie z biednych warstw chłopskich i robotniczych.

Na ogólną liczbę 54 słuchaczy z wynikiem dodatnim ukończyło 42.

Zakończenie kursu i rozdanie świadectw, odbyło się 13 bm. Do kursistów przemówił kierownik kursu inż. J. Grodzki, naczelnik Wydziału Wodno - Melioracyjnego, życząc im owocnej pracy w terenie i apelując jednocześnie, aby nabytą wiedzę pogłębiali przez praktykę w terenie. W imieniu kursistów podziękował kierownictwu i wykładowcom za ich wysiłek nadzorca Błajek, wyrażając wdzięczność kursistów za udostępnienie im bezpłatnie nauki.

Gdzie byli funkcjonariusze nadleśnictwa

gdy płonęło dobro państwowe?

(g) W Nadleśnictwie Państwowym Rokitno pow. Skwierzyna wybuchł w piątek ub. tygodnia w porze nocnej groźny pożar, który z uwagi na silny wiatr w kierunku wsi mógł ją całkowicie strawić. Pożar powstał w drewnianej stodole krytej trzciną. Kiedy mieszkańcy przyległej do nadleśnictwa wsi zauważyli słupy ognia (ciekawe, że nie zauważyli pożaru funkcjonariusze nadleśnictwa), natychmiast pośpieszyli z pomocą.

Dzięki energicznej akcji całej ludności oraz miejscowej Ochot. Straży Pożarnej z komendantem Hanyszem na czele, udało się pożar zlokalizować i uchronić od ognia sąsiednie budynki gospodarcze, do których docierały już płomienie.

W drugie święto Wielkiejnocy w porze obiadowej wybuchł pożar lasu, który wkrótce obszar ok. 1 morgi. Również w tym wypadku pożar ugasili mieszkańcy Rokitna. Dlaczego jednak na miejsce pożaru nie zjawili się funkcjonariusze nadleśnictwa?

Sprzedał gospodarstwo

a później wywoził niektóre płody

(Ko) Rolnik Kwiatkowski, lat 68, zam. w Studzieńcu, dokonał „usunięcia" ok. 50 kwintali ziemniaków z pola i 2 wozów siana ze stodoły.

Płody te sprzedał on poprzednio Janowi Konradowi wraz z gospodarstwem za sumę ok. 2 milionów złotych.

Epilog sprawy rozegra się przed sądem.

Coraz więcej kobiet

na stanowiskach społecznych

(sz) Nasze wielkopolskie kobiety zaczynają nareszcie zajmować się sprawami społecznymi. W związku z tym tu i ówdzie wysuwają się na czoło i zajmują stanowiska, o których nie marzyły ich matki ani starsze siostry.

Powiat mogileński ma już kobietę na stanowisku przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Pakości, drugą kobietę na stanowisku wójta gminy Strzelno — Południe.

Ostatnio została wyróżniona trzecia kobieta, Janina Nowicka — jest ona sołtysem gromady Popielowo, gm. Trzemeszno. Nowicka jest żoną małorolnego chłopa i znaną działaczką wiejską.

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI: godz. 19.30 „Mąż i żona" Al. Fredry.

TEATR WIELKI: godz. 19.00 op. „Goplana" Zeleńskiego.

TEATR NOWY: godz. 19.30 komedia B. G. Shawa „Candida". Reżyseria Emila Chaberskiego, dekoracje Stanisława Jarockiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: godz. 20.00 komedia R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z Zofią Jamry, Haliną Jabłonowską, Zenonem Laurentowskim i Norbertem Naderem.

TEATR AKTORA I LALKI: godz. 18.00 „Królewna Snieżka".

KAMERALNY T. P. Z. (zespół amatorski): godz. 19.30 komedia R: Niewiarowicza „Ich dwóch".

WYSTAWY

„SALON SZTUK PLASTYCZNYCH" (Al. Marcinkowskiego) — wystawa Z.P.A.P. okr. poznańskiego.

Salon otwarty w dni powsz. 10 — 18 godz. w niedz. i święta od 12 — 17.

KINA

APOLLO: „Rzym miasto otwarte" o godz. 16.00, 18.00, 20.00.

BAŁTYK: „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 17.00, 19.00, 21.00.

MUZA: „Rudzielec" o godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.

RIALTO: „Skarb" o godz. 16.00, 18.00, 20.00

WARTA: „Casablanka" o godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

AKTUALNOSCI nr 16 o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

CYRK nr 1 (ul. Ratajczaka) przedstawienia o godz. 19.30 w niedziele o godz. 16.00 i 19.30.

Nad Wartą

(B) W ramach Czynu Pierwszomajowego wszystkie gminy wiejskie pow. szamotulskiego postanowiły w 100 proc. ukończyć kontraktację trzody chlewnej, ukończyć zasiewy wiosenne według planu i zagospodarować ugory, których jest zresztą w powiecie niewiele. Poza tym rolnicy zobowiązali się wyzbierać kamienie na swych polach i dostarczyć je zarządowi drogowemu. Gminy postanowiły uporządkować swe drogi.

***

(B) Silnie odczuwało się w Kaźmierzu Wlkp. brak świetlic, co wpływało hamująco na rozwój życia społecznego. Dlatego też ZMP postanowił w ramach czynu 1-majowego otworzyć świetlicę dla młodzieży. Będzie ona urządzona wzorowo — i niewielkim nakładem kosztów, bo młodzież ZMP wykona wszystko systemem gospodarczym.

***

(B) Junacy SP pow. szamotulskiego zgodnie współpracują z młodzieżą, zorganizowaną w ZMP. Wszystkie „apele wiosenne" w całym powiecie przeprowadzono razem z aktywem ZMP, także w akcji „H" jest harmonijna współpraca. Najlepiej rozwija się jednak współdziałanie obu organizacji w akcji oświatowo-kulturalnej, szczególnie w świetlicach wiejskich i we wspólnym urządzaniu przedstawień.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-76307

W pow. przasnyskim nie ze wszystkim jest dobrze

Rolnicy powiatu przasnyskiego to w większości mało- i średniorolni. Gdybyśmy zestawili tabelkę orientacyjną, wyglądałaby tak:

Gospodarstw	do 2 ha	1.677
„	od 2 do 5 ha	2.960
„	od 5 do 10 ha	3.329
„	od 10 do 15 ha	1.287
„	od 15 do 50 ha	1.496
„	ponad 50 ha	27

Na terenie powiatu istniało przed wojną wiele majątków ziemskich. Dziś bezrolni chłopi, służba folwarczna i „karłowaci" gospodarze podzielili się ziemią, pracują i są zadowoleni. Młodzież wiejska kształci się bądź w dwuletniej męskiej szkole rolniczej **w Rudzie, bądź w gimnazjum przasnyskim.**

Powiat przasnyski nastawia się obecnie na uprawę lnu i rzepaku. Chłopi przyjęli tę inicjatywę władz bardzo przychylnie i masowo zgłaszali zapotrzebowanie na nasiona.

Początkowo powiatowi przyznano 1.300 ha pod obsiew lnem, potem zredukowano ten obszar do tysiąca ha. Tymczasem powiat przasnyski mógłby śmiało obsiać 2.000 ha, a chłopi z gmin: **Chojnowo, Dzieżgowo i Krzynowłoga Wielka,** które szczególnie przygotowały się na uprawę lnu — wzruszają ramionami w zniechęceniu:

— Najpierw namawiają do siania lnu, a kiedy chcesz siać — nie dają nasion — mówią.

Wielu rolników zasiało len nie oglądając się na pomoc władz. Sami zakupili nasiona.

To samo jest z rzepakiem. Wieś zakontraktowała uprawę na 800 ha — przydzielono nasion zaledwie na... 350 ha. Chłopi gminy **Karwacz i Chojnowo** sieją własnymi nasionami.

Jak widać, wieś przasnyska nie ociąga się i do każdej akcji zainicjowanej przez państwo bierze się z ochotą.

Na tym miejscu trzeba poruszyć wielką bolączkę rolników powiatu przasnyskiego: w całym powiecie nie ma ani jednego porządnego ośrodka maszynowego.

Na papierze figurują trzy ośrodki: **w Dzieżgowie, Krzynowłodze Malej i w Chorzewach.** A jak jest w istocie? Dzieżgowo ma zaledwie dwa traktory, w tym jeden zepsuty. Krzynowłoga Mała „szczyci się"... dwoma siewnikami. Chorzele — maszyną do młócenia i dwoma siewnikami.

To stanowczo za mało. **To dosłownie zero wobec potrzeb terenu.** To, że we wsi jest siewnik jeden, czy dwa — nie oznacza, że jest to „ośrodek maszynowy". Unikajmy bujdy i przesady. Z takiego „ośrodka" chłop niewiele skorzysta.

W Powiatowym Zarządzie Gminnych Spółdzielni SCh w Przasnyszu skarżą się na **brak środków transportowych.** Z dwóch samochodów jeden jest zepsuty, drugi zaś jest czynny „od przypadku do przypadku". Często zdarza się, że na przykład dla dowiezienia na wieś nasion, trzeba biegać po mieście, zaczepiać ludzi i prosić o prywatne wynajęcie auta. Nie usprawnia to pracy, nie podnosi autorytetu instytucji.

Gminne spółdzielnie SCh zakupiły od 1 do 10 bm:

269 sztuk świń za sumę 8.388.000 zł.
56 sztuk krów za sumę 1.121.00 zł.
96 sztuk cieląt za sumę 374.000 zł.
17 owiec za sumę 55.000 zł.

Chłopi coraz chętniej dostarczają żywca do spółdzielni, nabierają zaufania do placówek SCh. Zwracają się też do PZGS w Przasnyszu z żądaniami i kłopotami. Np. wielu chłopów prosiło o dostarczenie odpowiedniej ilości nasion grochu i fasoli, którą pragnęliby zakontraktować. PZGS zwrócił się w tej sprawie do swej centrali, jednak **sprawa ugrzęzła gdzieś w trybach maszyny biurokratycznej.**

Chłopi nie doczekali się nasion.

A szkoda, że na skutek opieszałości jakiegoś urzędnika z CRS chłopi tracą zaufanie do placówek spółdzielczych.

***

Straciłbym zaufanie do talentów i energii organizacyjnej naszych ludzi, gdyby znalazło się więcej powiatów w Polsce, które są tak niezaradne, jak powiat przasnyski. Weźmy na przykład sprawę elektryfikacji wsi.

Chłopi z **Dobrzankowa** postanowili wziąć rozbrat z lampą naftową i zaprowadzić we wsi elektryczność. Zrobiono składkę, systemem spółdzielczym i dokonano tego, że dziś są już wkopane słupy, założone przewody i instalacje. Nawet żarówki są już powkręcane w każdej chałupie, brak tylko najważniejszej rzeczy — energii elektrycznej.

Dlaczego? Oto dyrekcja elektrowni Okręgu Mazowieckiego powiedziała, że nie podłączy prądu, jeśli wieś nie dopłaci jeszcze 400.000 zł.

Suma poważna, z rękawa nikt tyle pieniędzy nie wytrzęsie. **Pertraktacje przeciągają się,** a w chałupach chłopi w dalszym ciągu kopcą naftę choć pod sufitem wisi lampa elektryczna.

Czy w dobie elektryfikacji wsi dyrekcja Okręgu Mazowieckiego nie mogłaby wyzbyć się sztywnej formalistyki i pójść na rękę chłopom z Dobrzankowa?

St. Wyrzykowski

Stan wiosennej akcji siewnej

Według meldunków napływających ze wszystkich województw do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w woj. południowych, w rzeszowskim, krakowskim i na Śląsku akcja siewna przebiega dobrze i obsiano tam już 50 proc. gruntów. W woj. północnych, na terenach niżej położonych, wskutek podmoknięcia gruntów orki wiosenne i siewy opóźniły się nieznacznie.

Na nieznaczne opóźnienie się siewów wpłynęły niekorzystne warunki atmosferyczne, duże obniżenie temperatury, przelotne deszcze i miejscami opady gradowe. W ostatnich dniach jednak nastąpiło znaczne ocieplenie, co niewątpliwie wpłynie na przyśpieszenie siewów.

Duże usługi gospodarstwom pozbawionym siły pociągowej i częściowo narzędzi rolniczych oddaje akcja pomocy sąsiedzkiej, która w bieżącym sezonie wiosennym zyskała ogromnie na sile.

Dzięki zarządzeniu w sprawie likwidacji odłogów akcja ta ostatnio wzmogła się bardzo. Szczególnie sprawnie przebiega ona w woj. olsztyńskim i rzeszowskim.

Przygotowania do letniego wypasu

bydła rzeźnego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął m. in. uchwałę w sprawie wypasu bydła rzeźnego w okresie letnim br.

Wypas bydła rzeźnego, który obejmie 20 tys. sztuk, zakupionych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne przeprowadzony będzie w rejonie Olsztyn — Giżycko, dokąd przerzucone zostanie 15 tys. szt. bydła. Dla pozostałej ilości na wypas przeznaczone są tereny woj. rzeszowskiego i podgórskie rejony sudeckie. Termin zakończenia wypasu przewiduje się na 31 sierpnia bież. roku.

Ponieważ Państwowe Gospodarstwa Rolne nie są w stanie pomieścić całej ilości bydła przeznaczonego na wypas ze względu na brak obór i odpowiednich pomieszczeń a także personelu obsługującego, Centrala Mięsna w porozumieniu z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i ze ZSCh zawrze umowy z gospodarstwami indywidualnymi, spółdzielniami, gromadami wiejskimi i kołami ZSCh na terenach województw rzeszowskiego i wrocławskiego i pewna część bydła przerzucona zostanie na te tereny.

Dla zapewnienia odpowiedniej opieki weterynaryjnej nad wypasanym, zakupowanym do tego celu bydłem, Min. Rol. i RR wyda zarządzenie zabezpieczające tę pomoc jak również pomoc organizacyjną ze strony państwowej służby rolnej przy organizowaniu wypasów u drobnych rolników.

W celu ułatwienia przerzutów bydła na tereny wypasowe zostanie wydane specjalne zarządzenie, które zapewni niezbędną ilość wagonów i szybki transport.

Na zakup materiału opasowego i przeprowadzenie całej akcji wypasu Min. Skarbu zapewni kredyty krótkoterminowe.

Ponieważ przed pojawieniem się paszy zielonej na pastwiskach, pewną część zakupionego bydła, bardzo wychudzoną trzeba będzie podkarmić żytem, Państwowe Gospodarstwa Rolne zostaną zwolnione z obowiązku odstaw tych ilości żyta, które zostaną faktycznie zużyte na podkarmienie.

NASI CZYTELNICY piszą

„W LUBLINIE JEST INNY PORZĄDEK"

Dnia 16 bm. (Wielka Sobota), w pociągu nr 911, odjeżdżającego z Warszawy Wschodniej do Chełma Lubelskiego, o godz. 8.30, panował duży tłok. Na dworcu w Lublinie jedna z pasażerek (p. Helena Smyczek, pracownica fabryki win w Gdańsku), poprosiła osoby, jadące z nią w przedziale, aby ktoś podał jej walizkę przez okno. Walizka była ciężka i dużych rozmiarów, nie mogło więc być mowy o tym, by właścicielka zdołała ją przenieść przez korytarz wagonu w ścisku osób wychodzących i wchodzących.

W chwili, gdy podałem walizkę przez okno, do p. Heleny Smyczek, podszedł strażnik kolejowy z cyfrą nr 1 i tonem dalekim od uprzejmości zwrócił uwagę, że nie wolno walizek podawać przez okno, a następnie zażądał 100 zł tytułem mandatu.

Zaczęliśmy prosić strażnika, żeby nie ściągał mandatu i mówić, że w Warszawie nawet ludzie wchodzili przez okna do przepełnionych wagonów. (Tak było). Strażnik odpowiedział szorstko:

— W Lublinie jest inny porządek niż w Warszawie.

Następnie, zainkasowawszy 100 zł, strażnik stanął o kilka kroków dalej.

W tym momencie nieznany mi pasażer podszedł obok strażnika do „naszego" wagonu i wszedł do przedziału przez okno. Strażnik z cyfrą 1 widział tę scenę, nie był jednak tak rygorystyczny, jak w wypadku z walizką. Gdy odezwałem się do strażnika z cyfrą 1, zaczął szybko oddalać się w przeciwnym kierunku. Zapytany potem, dlaczego inaczej potraktował podawanie walizki przez okno, a inaczej wchodzenie przez okno, oświadczył, że nie widział, by ktokolwiek wchodził przez okno.

To oświadczenie było niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Świadkiem opisanego wypadku był p. Augustyn Dudziński, pracownik Zarządu Miejskiego w Elblągu.

Informuję P. Komendanta Głównego Służby Ochrony Kolei, o tym zdarzeniu dlatego, że wydaje mi się ono bardzo osobliwe i może posłużyć do wyciągnięcia takich wniosków, jakie P. Komendant uzna za właściwe.

Z wysokim poważaniem
WIKTOR BAZYLEWSKI

Kontraktacja ziemniaków dla gorzelni

(g) W bieżącym roku zakontraktowano już w woj. poznańskim 16.250 ha ziemniaków dla gorzelń rolniczych. Każdy plantator otrzymał po spisaniu umowy tytułem I raty 18 tys. zł zaliczki na 1 ha. Drugą ratę w wysokości 4 tys. zł na ha otrzyma w terminie najpóźniej do 1 lipca. Poza tym wszyscy plantatorzy ziemniaków przemysłowych otrzymają za pośrednictwem swych gorzelń odpowiednie ilości nawozów sztucznych.

Zrzeszenie Gorzelń Rolniczych Okręgu Poznańskiego dysponowało na zaliczkowanie 292 mil. zł, z której to sumy 90 proc. zostało już rozprowadzone między rolników.

Największe jak dotąd trudności w akcji kontraktacji nastręczał pow. kaliski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Nadzieja Andrzejuk, wieś Pilipki. Sprawę Waszą przekazaliśmy do Min. Sprawiedliwości (Departament Nadzoru Prokuratorskiego), Warszawa, Leszno 53/55.

Jan Wójtowicz, Lublin. Jakie formalności należy załatwić, aby mało- i średniorolni chłopi mogli korzystać z bezpłatnego leczenia w uzdrowiskach i sanatoriach gruźliczych, podaliśmy w n-rze 1241 „Dziennika Ludowego".

Rolnik z powiatu Wschowa, wieś Gurczyna. Nie możecie sprzeciwiać się zarządzeniom Wydz. Rolnego. Decyzja wyżej wymienionego urzędu jest nieodwołalna.

RADIO

WTOREK, 26 KWIETNIA

12.20 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.10 Aud. dla chorych. 15.25 Kronika. 15.30 „Najprzedniejsza robota — domek z liści lub błota" dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dzien. 16.15 „Szkolne lata Fryderyka Chopina", aud. dla młodzieży. 16.40 „Książka w Polsce"— pog. 16.50 Muz 17.00 „Układ planetarny". pog. 17.10 „Dawne pieśni i tańce", transm. z Budapesztu. 17.45 Dziennik. 18.15 Muz. francuska. 18.35 Pieśni ludowe. 18.50 Pog. 19.00 Aud. dla wojska. 19.40 Wszechnica. 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Muz. 21.00 Koncert symf. 22.00 Koncert Chopinowski z Paryża. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz.

Piwo — tradycyjnym napojem polskim

Podczas pewnej pogadanki o alkoholiźmie na wsi usłyszałem następujące zdanie jednego z dyskutantów.

„Na wsi trudno będzie wódkę wykorzenić. Bo to chłop nie wiele ma rozrywek i przyjemności, tyle że od czasu do czasu wypije sobie przy okazji. I jak tu zresztą wyobrazić sobie święta, czy też takie wydarzenia, jak chrzciny, wesele bez wypitki. Wreszcie w niedzielne popołudnie gospodarze lubią sobie pogwarzyć, a przy tym ugościć się wzajemnie".

Nie można odmówić pewnej słuszności temu, co tu powiedziano. Ale to słuszność niezupełna. Bo rzeczywiście trudno było by całkowicie wykorzenić ze wsi używanie wszelkich napojów alkoholowych, chociażby z uwagi na panujące obyczaje. Trudno przecież było by wyobrazić sobie naprzykład „suche" weselisko albo chrzciny. Rzecz tylko w tym, jakich napoi można używać. O szkodliwości wódki nie będziemy się rozwodzili, bo to rzecz ogólnie znana. Tę szkodliwość potwierdzi zarówno lekarz, jak i społecznik. Wódka skraca rozum, życie, rujnuje gospodarstwo, rodzinę, wieś.

Czyż nie można zastąpić jej przez napój inny, który dostarczyłby nam również rozrywki i czynił zadość zwyczajowi gościnności, nie sprowadzając wzajmian fatalnych skutków?

Tradycyjnym napojem Polaków przede wszystkim zaś ludu polskiego było od wiek wieków piwo. Błędnym jest mniemanie, iż piwo przyszło do nas od Niemców. Przeciwnie. Jest to napój nawskroś słowiański.

W najstarszych kronikach polskich znajdujemy wzmianki o piwie. Przed setkami lat, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, piwo było w Polsce napojem codziennego użytku, używanym powszechnie przez wszystkie stany. Piwo znajdowało się zarówno na stole króla, jak i ubogiego chłopa. Wspomina o tym Gall, najstarszy kronikarz polski, który pisze o przygotowaniach, jakie król - chłop Piast czynił na postrzyżyny pierworodnego syna. Czytamy tam, że Piast na tę uroczystość przysposobił „naczyńko warzonego piwa".

Z tego można wnosić, że produkcja piwa w Polsce stała na wysokim poziomie w porównaniu z innymi krajami. Później, kiedy szlachta przerzuciła się na wino, sprowadzane z zagranicy, lud wiejski pozostał wierny piwu słowiańskiemu. Wyparła go dopiero ordynarna i szkodliwa wódka.

Dzisiaj, kiedy wszyscy ludzie dobrej woli powinni zjednoczyć się w wysiłku wykorzenienia pijaństwa, czas powrócić do naszego starego słowiańskiego piwa, które zawiera niewielki tylko procent alkoholu, posiadając jednocześnie szereg wartości odżywczych. Bo i kieszeń chłopa łatwiej zniesie wydatek na niedrogie dzisiaj piwo, niż na drogą wódkę. Na naszych weselach, na chrzcinach i przy innych wesołych okazjach bawić się będziemy znakomicie przy szklance piwa, które da nam radość ugoszczenia, pobudzi do piosenki, do miłej rozmowy, nie przytłaczając mózgu ciemnym oparem nieprzytomności, który sprowadza na nas wódka.

M. S.

Poznań — miasto Targów Międzynarodowych

biletem wizytowym współczesnej Polski

Poznań posiada wspaniałą tradycję opartą na ofiarnej, tysiącletniej bohaterskiej przeszłości miasta i jego mieszkańców.

Poznań kilkakrotnie obracany w perzynę, palony w 14, 17 i 18 wieku, ostatnio w roku 1945, znajdował zawsze dość sił żywotnych, aby się na nowo odbudować. Położony w samym środku zachodniej części niziny polskiej, przy drogach, wiodących z zachodu na wschód stanowiąc ważny ośrodek życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, stał się miastem wystaw i targów. Już w XVI wieku słynne były na całą Europę Targi Poznańskie, na które przybywali kupcy z całej niemal Europy ze swoimi wyrobami.

Dziś miasto oglądane z samolotu sprawia wrażenie wielkiego rezerwatu zieleni. Ogrody, parki, zieleńce o powierzchni 3567 ha, jak park Sołacki, las Golęciński, park Marcinkowskiego, park na Cytadeli z pomnikiem Bohaterów, Dębina, zalesienie miejsc wzdłuż rzek i strumieni, liczne ogrody działkowe — to ważne fragmenty miasta, a liczne jeziora uzupełniają krajobraz (jeziora: Rusałka, Maltańskie, Kierskie, Swarzędzkie). W reprezentacyjnym parku miasta znajduje się wzorowo utrzymana Palmiarnia jedna z największych w Europie, ze wspaniałymi okazami roślin tropikalnych, cieplarniami i akwariami. W parku Wilsona na oddzielnym pagórku możemy oglądać roślinność górską.

Dużą atrakcją miasta jest Ogród Zoologiczny, najstarszy w Polsce, posiadający właściwy zwierzyniec w małym parku, chętnie odwiedzany przez młodzież i przyjezdnych. W tym parku mieści się także Muzeum Przyrodnicze.

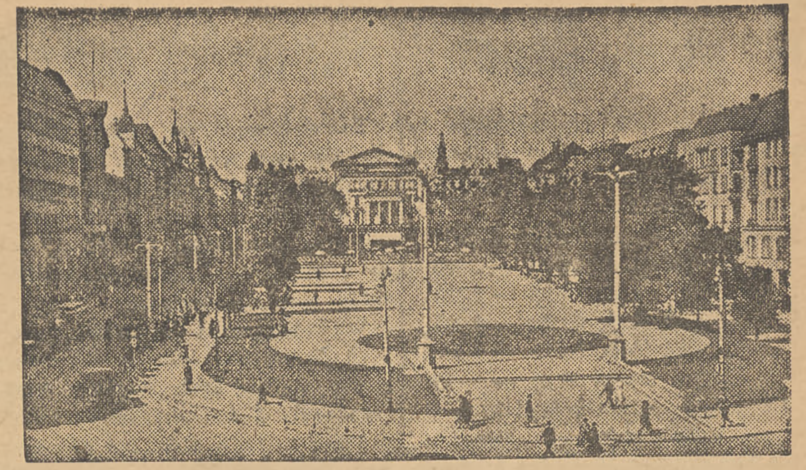
Poznań posiada także Muzeum Prehistoryczne z ciekawymi zbiorami wykopalisk i innych zabytków przedhistorycznych, odnalezionych na terenach Wielkopolski.

Dawną świetność miasta przypominają liczne budowle zabytkowe: Ratusz Renesansowy najwspanialszy dokument budownictwa w Europie Środkowej, Kolegiata poznańska — barokowy pomnik z XVII w, odbudowująca się katedra poznańska w stylu gotyckim, miejsce spoczynku pierwszych władców Państwa Polskiego — Mieszka I i Bolesława Chrobrego, Skałka Poznańska (kościół św. Wojciecha z XV w.) z grobami zasłużonych Wielkopolan.

Ten ważny ośrodek kultury i sztuki posiada także rozwinięty przemysł, w którym przodujące miejsce zajmują Zakłady H. Cegielski. Wskutek działań wojennych zniknęły z powierzchni muzea: Miejskie, Wojskowe, Diecezjalne, dział etnograficzny w Muzeum Wielkopolskim, szereg bibliotek naukowych (m. in. Biblioteka Raczyńskich najstarsza w Poznaniu od roku 1829). Dużo budynków zostało poważnie uszkodzonych. 1141 budynków legło w gruzach. Liczne mosty i fabryki zostały zrównane z ziemią.

Od pierwszych jednak dni wyzwolenia przystąpiono energicznie do odbudowy.

W okresie MTP Poznań wywiera na przejezdnych miłe wrażenie swymi zabytkami, pomnikami kultury, dziełami sztuki, zielenią, wzorową czystością i pięknymi wystawami. Targi Poznańskie mają przemożny wpływ na rozwój miasta, toteż poznaniacy otwartym sercem witają zawsze rodaków i licznych przedstawicieli innych narodów. Poznań nie zapomina, że w oczach cudzoziemca stanowi bilet wizytowy współczesnej Polski.



Plac Wolności w Poznaniu należy do najpiękniejszych miejsc w mieście.

Przebieg siewów wiosennych

Stosowanie pomocy sąsiedzkiej

Na nieznaczne opóźnienie siewów wiosennych wpłynęło duże obniżenie temperatury, deszcze oraz miejscami opady gradowe. W okolicach nizinnych późne rozpoczęcie siewów spowodowane było podmoknięciem gruntów, co utrudniało orkę i wysiew ziarna.

Stan ozimin jest w całym kraju zadawalający. W południowych powiatach górskich nieznaczna część ozimin, głównie żyta, uległa wyprzeniu. Na miejsca te, w celu zasilenia gleby i roślin, przeznaczono pewne ilości nawozów sztucznych. Duże usługi oddaje gospodarstwom pozbawionym siły pociągowej i częściowo narzędzi rolniczych, stosowanie pomocy sąsiedzkiej, która w roku bieżącym rozwinęła się w większym stopniu niż w roku ubiegłym.

Załatwianie paczek z Londynu

Zarząd Główny P. C. K., w związku z likwidacją Delegatury w Londynie, zawiadamia, że we wszelkich sprawach związanych z akcją paczkową prowadzoną przez Delegaturę należy, począwszy od 1 maja br., zwracać się listownie do Składnicy Zarządu Głównego P. C. K. w Warszawie, ul. Skierniewicka 23/25.

W sprawach spadkowych należy kierować pisma do Konsulatu R. P. w Londynie 52 Queen Anne Street — London — 1.

KRONIKA MTP



○ Na otwarcie XXII MTP w sobotę 23 bm. przybyło z Warszawy do Poznania 30 akredytowanych przedstawicieli prasy zagranicznej

○ Staraniem Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki sprowadzono obecnie do Polski Wystawę Grafiki Meksykańskiej. Otwarcie jej w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu odbędzie się dnia 24 bm.

○ Na XXII Międzynarodowych Targach Poznańskim będzie bardzo bogato reprezentowany przemysł automobilowy przez Polskę, Związek Radziecki, Czechosłowację, Francję, Wielką Brytanię, Węgry i Włochy.

○ Dnia 24 bm. odbywa się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich Festiwal Muzyki Ludowej. Udział w nim wezmą zespoły ludowe kobziarzy, dudziarzy, taneczno-wokalne, obrazujące folklar wielkopolski oraz chór ludowy z Dopiewa i chór „Hasło" z Poznania. 5 maja odbędzie się ponownie Festiwal Muzyki Ludowej, z tym że oprócz zespołów ludowych wezmą udział połączone chóry okręgu poznańskiego (600 osób).

Ponad 44 miliony złotych kredytów

dla rolników w woj. kieleckim

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych przyznało dla rolników województwa kieleckiego kredyty w wysokości ponad 30 mil. zł, w tym 27 mil. zł jako kredyt zwrotny, a ponadto 3 mil. zł jako kredyt bezzwrotny. Znaczna część tego kredytu jest przeznaczona na budowę gnojowni i silosów (10.500 tys.) oraz na hodowlę (11 mil. zł), reszta na rozwój warzywnictwa, sadownictwa, hodowlę drobiu, pszczół i jedwabników.

Suma 11 milionów zł jest przeznaczona na zakup ogierów i buhajów.

Oprócz tych 30 mil. zł został przyznany specjalny kredyt z akcji „H" w wysokości 13.300.000 zł. Z sumy tej 6.000.000 zł ma być przeznaczone na hodowlę bydła, 2.000.000 zł na trzodę chlewną, 300.000 zł na stacje wychowu cielą i blisko 4.000.000 zł na budowę kurników.

Usprawnienie komunikacji wodnej

całego Wybrzeża z Jastarnią

(ś) W tegorocznym sezonie żeglugowym Państwowe Przedsiębiorstwo Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku projektuje uruchomić dwie nowe linie w zatoce Gdańskiej. Linie te będą łączyć Nowy Port i Sopot oraz Gdynię z Jastarnią na Helu.

Dzięki uruchomieniu tej linii, Jastarnia, jako wielki ośrodek kąpieliskowy, posiadający szereg nowoczesnych pensjonatów, urządzenia sanitarne i wodociągi czerpiące wodę z 180 metrów poniżej poziomu morza — stanie się znowu pięknym ośrodkiem wczasów na mierzei Helskiej.

Gdański Urząd Morski zamierza pogłębić porty aby do Jastarni mogły zawijać większe jednostki pasażerskie.

SPORT

Poznań znów wśród pierwszych

Poznań jest jednym z najruchliwszych ośrodków sportu i wychowania fizycznego w Polsce i jest siedzibą całego szeregu Okręgowych Związków Sportowych. Tutaj też rozwija swoją długoletnią i owocną pracę na polu wychowania fizycznego — Studium Wych. Fizyczn. Uniwersytetu Poznańskiego.

W okresie międzywojennym — do 1939 roku liczba, jak i stan urządzeń WF był zadowalający. Poznań posiadał w tym czasie: 18 boisk piłki nożnej, 11 bieżni lekkoatletycznych, 8 dziecińców (ogrodów jordanowskich), 5 pływalń, 11 przystani wioślarskich i kajakowych (ze wspaniałym taborem), 8 przystani żeglarskich na jeziorze kierskim, 43 korty tenisowe i 20 sal gimnastycznych. Wskutek działań wojennych ubyła Poznaniowi przeszło połowa urządzeń wych. fiz. a tabor wioślarski został zniszczony całkowicie.

Żywiołowy pęd naszej młodzieży do sportu oraz znany Poznaniowi zmysł organizacyjny i zapał w pracy jego działaczy sportowych, szybko doprowadza urządzenia w. f. do stanu używalności i Poznań osiąga znów w wielu dziedzinach sportowych b. dobre wyniki. Naturalnie braki są jeszcze poważne, nie ma dostatecznej ilości boisk i pływalń, a przede wszystkim jednak brak miastu reprezentacyjnego stadionu, który został przez okupanta zupełnie zniszczony.

W ramach 6-letniego planu inwestycyjnego przewidziano więc budowę wielu urządzeń sportowych, przede wszystkim zaś reprezentacyjnego stadionu na 50.000 widzów, wielkiej hali sportowej (budowę już rozpoczęto), sztucznego lodowiska i toru regatowego.

Poznań zamierza w najbliższych latach nie tylko osiągnąć przedwojenny poziom we wszystkich dziedzinach sportu, ale znacznie go przekroczyć — czyniąc z wychowania fizycznego instrument masowego wychowania w zdrowiu i dając godziwą rozrywkę — każdemu człowiekowi pracy.

Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ

Józef Morton

DROGA OTWARTA

Powieść

3)

Kiedy wrócił, było już dobrze ciemno. Zaraz w progu uspokoił mnie, że to nie Turowcy, ale paru AKowców kręciło się po wsi. Prosili o starą odzież dla swoich. Ale już poszli sobie.

— AKowcy za starą odzież? — zdziwiłem się, nie dając temu wiary. — Czy to prawdziwe?

— Tak gadali mi ci, u których byli.

— Wierzysz w to?

— Dlaczego mam nie wierzyć? AKowcy to nie Turowcy. Nie powodzi im się najlepiej.

Nie wiem czemu przypomniałem sobie Kaśkę, jak prosiła o rewolwer i ogarnęło mnie przeczucie czegoś złego.

— Możliwe, ale mimo to zacznam się niepokoić o Kaśkę. Nie daj Boże, żeby ją tym razem spotkało jakie nieszczęście. Nie daj Boże!

— Bądź spokojny. Przez gorsze rzeczy przechodziła i powracała zawsze cała, to i przez tych AKowców na pewno się przemyknie.

— Było by gorzej, gdyby to byli Turowcy. Przebrani Turowcy.

Wszystkimi myślami znów przylgnąłem do Kaśki. Gdzie ona teraz jest? Czy uda się jej wrócić tej nocy? A rano? Zwinna, mała pliszka. Nie, nie kochałem jej, zawsze przepadałem tylko za jej pieszczotami, za jej urodą. Czy oprócz mnie miała kogoś więcej? Swoimi uśmiecha mi bałamuciła prawie cały nasz oddział, kusiła...

Popatrzyłem za Marcelem, wałęsającym się po izbie.

— Czy dużo zebrali?

— Kto? Ci AKowcy? Coś tam zebrali, ale niedużo. Nam by się lepiej poszczęściło w tym wypadku.

— Na pewno! Nas tutaj znają.

— Nie tylko dlatego, Michał. My chłopom jesteśmy bliżsi. To jasne!

— Naraz, chytrze spoglądając na mnie, zapytał: — Nie wiesz, gdzie jest Tomek?

— Nie spotkałeś się z nim? Widziałem przez okno, jak dopiero co szedł na wieś.

— A Tomkowa?

— Zdaje się, że poszła do chlewa. Ale lepiej nie chodź do niej. Tomek może lada chwila nadejść, przy tym to trochę nieuczciwie z twojej strony. Już dawno chciałem ci to powiedzieć. Chłop oddaje nam wszystko, a ty mu uwodzisz babę. Wstydź się!

— Sam nie jesteś święty — zamruczał — a prawić kazania to umiesz. — Po chwili dodał z głośnym, rechoczącym śmiechem: — To nie mydło, mój drogi, nie zmydli się. Przy dobrej gospodarce wystarczy i dla Tomka i dla mnie. Zresztą Tomek już od dziesięciu lat nie żyje z nią, taki leniuch z niego... Niech go diabli!

ROZDZIAŁ II

Z „Mojego Pamiętnika"

12.I.45. Pustoszyn

Wszystko odbyło się tak, jak od być się powinno w takim dniu. Zazwyczaj budziliśmy się sami wcześnie rano, tym razem zbudził nas Tomek, szarpnął nas gwałtownie i z miną tajemniczą kazał nam szybko się ubierać.

— Co się stało?

— Nie pytajcie! — odpowiedział gorączkowo. — Chodźcie ze mną, prędko!

Ledwo wyszliśmy poza próg i po staliśmy chwilę przed domem, wie dzieliśmy wszystko.

Od strony lasów dochodził ciężki, stłumiony klekot artyleryjski, powietrze drżało od wstrząsów, dołem płynął nieprzerwany chrzęst, jak od przetaczania się czołgów, górą jęczały z głuchym charkotem niewidoczne samoloty.

— Ofensywa rozpoczęta — wyszeptał przybladły naraz Marcel — ofensywa! — I wykrzyknął: — Michał, Tomku, to ofensywa! Słyszycie?

Tomek skinął głową.

— Już od trzech godzin tak gra, ja, ale gra! I wskazał ręką na las. — Najgłośniej tam biją, o, w tym kierunku...

Marcel, zapatrzony w tym kierunku, powoli podźwignął rękę do oczu, i wytarł je z łez. Z radości nie mógł zapanować nad sobą i zapłakał. A liczył już sobie około czterdziestu lat, był żonaty, miał dwoje dzieci. Prawie przez całą wojnę tułał się po lasach, obcych wsiach, tu i tam bił się z żandarmerią niemiecką, trzy razy był ranny, przez dwa dni czekał na wyrok śmierci z rąk NSZ-etu. Kiedy uciekł swym oprawcom prawie spod kuli, przez tydzień potem nocował w lesie, na drzewie.

Później, wczesną wiosną, ścigany przez żandarmów, skoczył do stawu w ubraniu i z pepeszą, wyłamał kawałek trzciny, włożył go do ust i zanurzył się cały w wodzie. Na powierzchni stawu wystawało tylko małe, niepozorne źdźbło trzciny. Na szczęście żandarmi nie mieli psa ze sobą, przebiegli więc koło stawu jakby nigdy nic i popędzili dalej.

Marcel po tym wypadku długo i ciężko chorował na zapalenie płuc.

(d. c. n.)